Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. ILUSTROWANA Dzisiejszy numer zawiera 12 stron

REPUBLIKA

Rok VI | ŁÓDŹ SOBOTA, 20 PAŹDZIERNIKA 1928 R. | CENA NUMERU 20 GROSZY. | Nr. 29

ROZŁAM w P. P. S.

W ZWIĄZKU Z OSTATNIEMI WIADOMOŚCIAMI O ROZŁAMIE W P.P.S. WYMIENIANO NIEJEDNOKROTNIE NAZWISKO POS. ZIEMIĘCKIEGO, PREZ. MIASTA ŁODZI, JAKO TEGO, KTO W PIERWSZEJ LINJI SYMPATYZUJE Z KIERUNKIEM „FRAKCJI REWOLUCYJNEJ". W DNIU WCZORAJSZYM P. ZIEMIĘCKIEGO ODWIEDZIŁ SPÓŁPRACOWNIK „REPUBLIKI", KTÓREMU P. PREZYDENT UDZIELIŁ WIELE NIEZWYKLE CIEKAWYCH INFORMACYJ O NASTROJACH WŚRÓD ŁÓDZKIEGO PPS. ORAZ O SWOICH OSOBISTYCH ZAPATRYWANIACH NA TARCIA W ŁONIE PARTJI.

WYWIAD POWYŻSZY ZNAJDĄ CZYTELNICY NA STRONIE SIÓDMEJ NINIEJSZEGO N-RU „REPUBLIKI".

Sytuacja w Łodzi niewyjaśniona.

W ciągu dnia wczorajszego nastąpiło znaczne uspokojenie.—W niektórych fabrykach podjęto pracę.

Strejk powszechny uważać należy za zlikwidowany.

Dzień wczorajszy przyniósł już pewne wyjaśnienie sytuacji strejkowej. Wiadomość o niedojściu do porozumienia między zainteresowanemi stronami na konferencji w ministerstwie pracy wywołała dość silne wrażenie w całem mieście.

W pierwszym rzędzie w deprymujący sposób podziałała na robotników, którzy byli niemal pewni, że delegatom związków uda się jednak przełamać opór przemysłowców. To też od rana do lokalu związków zawodowych ściągały tłumy robotników ze wszech stron, by dowiedzieć się, jak będzie dalej, czy strejkować czy też powrócić do pracy.

O godzinie 10-ej rano sala związku klasowego, sąsiednie lokale, klatka schodowa i podwórze były szczelnie zajęte przez żywo dyskutujących i rozprawiających robotników.

Wrzało jak w ulu. Omawiano wszelkie ewentualności, jakie mogą wyniknąć z wytworzonej sytuacji i ogólnie narzekano na zbyt słabą organizację strejku powszechnego, która, zdaniem wielu, przyczyniła się po części do nieustępliwego stanowiska przemysłowców.

Mieliśmy okazję przysłuchać się niektórym rozmowom, ze względu na ścisk bowiem, dość powoli odbywaliśmy wędrówkę od wejścia do bramy do kancelarji związku, gdzie zebrali się już przybyli z Warszawy delegaci.

— Trudno się dziwić, że wielu do strejku nie przystąpiło — mówił jakiś stary o wyniszczonej twarzy robociarz. — Im też nie lekko. Sam zarabia z trudem na chleb, to miałby się jeszcze tego dobrowolnie wyrzec.

— A solidarność? A wspólny wysiłek? To u was nic? A gdyby tak wytrzymali jeszcze trochę i nam pomogli, to potrafilibyśmy się odwdzięczyć — odpowiada ktoś z boku, mocno poirytowanym głosem.

Biadano, grożono i medytowano, czekając niecierpliwie na rozpoczęcie wiecu. Nagle skądś nadeszła wieść, iż

W FABRYCE POZNAŃSKIEGO ROBOTNICY POWRÓCILI DO PRACY.

Nagle uciszyło się. Rozpoczęto bowiem wiec.

Wiec włókniarzy.

Sprawozdanie z przebiegu konferencji w Warszawie złożył p. Walczak.

Mówca wskazał na niezwykły opór przemysłowców, którzy pomimo kilkugodzinnych tłumaczeń ze strony rządu, nie ustąpili ze swego stanowiska, co było jasnym dowodem, że postanowili oni wydaną robotnikom walkę wygrać za wszelką cenę.

Po północy, w dalszym ciągu trwania konferencji, znów nie osiągnięto rezultatu, gdyż przemysłowcy jedynie w niektórych punktach częściowo ustąpili, a więc co do sprawy delegatów fabrycznych i zapłaty za postoje, ale i te punkty ujęli w taką formę, że przyjąć ich nie było można.

Co się tyczy podwyżki, to nie ustąpili oni z poprzednio zajętego stanowiska i większej podwyżki niż 5 proc. nie udzielili.

Wobec takiego stanu rzeczy przedstawiciele klasowych związków odrzucili te propozycje, a za nimi i pozostałe związki.

Wywiązała się długotrwała

BARDZO BURZLIWA DYSKUSJA

w której brali udział delegaci, robotnicy i członkowie komisji strejkowej.

Krytykowano akcję strejku powszechnego, jak również i postępowanie niektórych związków, które pomimo proklamowanego strejku nie przyłączyły się doń.

Co się tyczy dalszych posunięć, to zebrani uważają za konieczne w dalszym ciągu

AKCJĘ STREJKOWĄ PROWADZIĆ

i wszcząć kroki, zmierzające do proklamowania strejku generalnego w całym kraju.

Strejk włókniarzy trwa.

Uchwała komitetu wykon. klasowego zw. zawod.

Wczoraj przed południem odbyło się posiedzenie komitetu wykonawczego związków klasowych wspólnie z komisją strejkową.

Po zapoznaniu się z przebiegiem i rezultatem konferencji warszawskiej postanowiono strejk prowadzić nadal i urządzić szereg wieców w fabrykach w ciągu dnia dzisiejszego i poniedziałkowego celem zapoznania się z nastrojami szerokich mas robotniczych. (b).

Sytuacja w mieście.

Na mieście było zupełnie spokojnie.

Poza zajściem na ul. Gdańskiej, o którem donosimy na innem miejscu, wszędzie panował niczem niezakłócony ład i porządek. Gęsto krążyły jeszcze patrole policyjne, gotowe interwenjować w każdym wypadku zakłócenia spokoju.

We wszystkich instytucjach praca odbywała się już normalnie. Gazownia, telefony, rzeźnie, roboty kanalizacyjne, sezonowe, kominiarze,

WSZYSTKO JEST JUŻ CZYNNE, WSZYSTKO PRACUJE.

Ruch na ulicach normalny i nic już nie wskazuje na to, iż kilka dni temu strejkowało w Łodzi około 90 tysięcy ludzi.

Lokaut przemysłowców niemieckich

ma objąć wszystkie fabryki włókiennicze.

Berlin, 19 października.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Związek robotników włókienniczych okręgu monachijskiego odrzucił orzeczenie rozjemcze.

Jednocześnie przemysłowcy włókienniczy tego samego okręgu również odrzucili to orzeczenie. Jak donosi „Vorwaerts", skutkiem tego odrzucenia należy oczekiwać zaostrzenia się konfliktu w przemyśle włókienniczym. Już czynione są przygotowania do rozpoczęcia przez przemysłowców w dniu 27 b. m. lokautu, który ma objąć najpierw całą Nadrenję i Westfalję.

Na dzień 3 listopada zapowiedziane jest rozszerzenie lokautu na całe terytorjum Rzeszy niemieckiej.

W magistracie.

W magistracie wczoraj wszystkie wydziały podjęły pracę. Strejk na terenie tej instytucji, proklamowany w dniu 15 b. m. aż do odwołania przez związki zawodowe pracowników miejskich nosił charakter demonstracyjny i dawał wyraz solidarności z akcją ekonomiczną robotników przemysłu włókienniczego.

W tych okolicznościach magistrat zażądał jedynie pozostawienia przy pracy tych kategoryj funkcjonarjuszów miejskich, których obecności wymagał niezbędnie interes ludności bądź też zarządu komunalnego.

Zgodnie z tem zarządzeniem magistratu, w dniach strejku, t. j. od 15—18 b. m. czynne były następujące biura i urzędy miejskie: 1) sekretarjat prezydjum, 2) główna kasa miejska i oddział rachuby (częściowo), 3) oddział sekwestracyjny i kontrola podatku widowiskowego, 4) pracownicy wydziału oświaty i kultury zajęci przy wydawaniu odzieży biednej dziatwie szkolnej oraz wszyscy woźni szkolni, 5) cały wydział opieki społecznej, 6) pracownicy, zatrudnieni przy sporządzaniu list płacy dla robotników sezonowych w wydziale budownictwa, 7) dyżurni urzędnicy w wydziale zdrowotności publicznej, którzy załatwiali wszystkie niecierpiące zwłoki sprawy sanitarne i szpitalne,— oraz wszystkie instytucje wydziału, 8) z personelu wydziału gospodarczego pozostawiono przy pracy obsługę instytucyj miejskich, dozorców gmachów i parków miejskich i t. p., 9) urząd rozjemczy do spraw najmu, 10) biuro wojskowo-policyjne, prowadzące rejestrację i spisy poborowych oraz 11) urząd zasiłkowy, wypłacający zapomogi bezrobotnym.

W ten sposób zorganizowany strejk pracowników miejskich nie mógł, oczywiście wyrządzić żadnej istotnej szkody ani ludności, ani miastu.

Co się tyczy członków magistratu m. Łodzi, t. j. prezydjum i ławników, zdając sobie sprawę z ogólno-społecznego charakteru zajmowanych stanowisk,

NIE BRALI ONI W STREJKU PRACOWNICZYM UDZIAŁU.

(Dalszy ciąg na str. 2-ej).

Sytuacja w Łodzi niewyjaśniona.

(Ciąg dalszy).

W związku „Praca" i ch-d.

W związku „Praca" odbyło się zebranie delegatów fabrycznych, celem naradzenia się nad sytuacją. Wobec nieprzybycia jednak przedstawicieli związków z Warszawy, nie powzięto żadnych uchwał decydujących, odkładając to na dziś, popołudniu.

W związkach chrześcijańskich czekano przez cały dzień na przedstawicieli związku, którzy byli w Warszawie na konferencji, lecz powrót ich do wieczora nie nastąpił, wobec czego zebranie delegatów odroczono.

Na zebraniach urządzonych przez robotników w kilku punktach miasta, postanowiono do pracy nie wracać, aż do uzyskania wysuniętych postulatów.

Kartel z. z. p.

W lokalu związku przy ul. Gdańskiej odbył się wiec robotników przemysłu pończoszniczego, trykotarskiego, dzianego i pokrewnych zawodów, oraz włókniarzy.

Po zapoznaniu się z przebiegiem narad warszawskich, postanowiono w dalszym ciągu do pracy nie przystępować aż do odwołania strejku przez kierownicze czynniki.

Po wiecu uchwalono urządzić demonstracyjny pochód przez miasto do magistratu, gdzie miano zażądać wyasygnowania 5 miljonów złotych jako pomocy dla strejkujących.

Skonsygnowana policja nie dopuściła jednak do zawiązania się wiecu i zebranych rozproszyła. Nie obeszło się też bez drobnej utarczki pomiędzy robotnikami a policją.

W zw. klasowym.

Pod przewodnictwem p. Kałużyńskie go odbyło się w okręgowej komisji związków zawodowych zebranie zarządów wszystkich związków i delegatów fabrycznych.

Referując przebieg konferencji w ministerstwie pracy, p. Walczak zaznaczył, że zarówno rząd jak i przemysłowcy otrzymywali ciągle wiadomości z Łodzi o sytuacji strejkowej i prawdopodobnie na podstawie wiadomości o załamaniu się strejku powszechnego, przemysłowcy tak uporczywie stali na swem stanowisku.

Co się tyczy ich propozycji, to punkty, w których przemysłowcy poszli na drobne ustępstwa nie dotycza całego ogółu robotników, lecz tylko pewnej grupy, to też na ustępstwa te zgodzić się nie można.

Z kolei p. Bawarski złożył sprawozdanie z przebiegu strejku powszechnego, wskazując na popełnione błędy i zaznaczył, że miniony strejk był tylko wstępem do walki klasy pracującej z kapitałem.

Następnie wywiązała się dłuższa dyskusja, w której brał udział przedstawiciele zarządów poszczególnych związków i w rezultacie przyznano słuszność komitetowi wykonawczemu co do jego decyzji o kontynuowaniu walki, wyrażając gotowość poparcia tej walki w miarę potrzeby. (b).

Uruchomienie fabryk.

W dniu wczorajszym uruchomiono w Łodzi szereg drobnych fabryk włókienniczych, w Pabjanicach zaś Kruche i Endera oraz Kindlera.

Z większych fabryk łódzkich były wczoraj częściowo czynne fabryki Geyera, Poznańskiego i Rozenblatta.

Gen. Berbecki
obejmie inspektorat armii.

Warszawski korespondent „Republiki" (B.) telefonuje:

Dowiaduję się, iż w najbliższych dniach nastąpi zmiana na stanowisku D. O. K. 8 Toruń.

Dotychczasowy dowódca znany z bojów pierwszej brygady gen. Berbecki obejmuje stanowisko jednego z inspektorów armji. Na jego miejsce mianowany będzie dotychczasowy dowódca straży granicznej gen. Pusławski.

Rokowania kolejowe z Litwą
odbywają się normalnie

Ryga, 19 października.
(Agencja Telegraficzna „Express")

Rokowania kolejowe polsko-litewskie odbywają się normalnie. Wczoraj obradowała komisja nad sposobem nadawania i odbioru towaru na kolejach polsko-litewskich.

W sprawie tej obydwie komisje mają powziąć cały szereg decyzji, przeto wspólne obrady zostały odroczone do jutra.

Projekt zmiany konstytucji
uzgodniony został ze stanowiskiem rządu.

Warszawski korespondent „Republiki" (B) telefonuje:

Dowiaduję się, że w trakcie ostatnich dwóch konferencji prezesa B. B. posła pułk. Sławka z premjerem Bartlem uzgodniono ostatecznie wniosek, jaki złoży klub rządowy odnośnie zmiany konstytucji. Wniosek ten nie pójdzie tak daleko, jak zapowiadano jeszcze niedawno.

Zmiana konstytucji proponowanej przez B. B. ograniczy się w głównych zarysach tylko do wzmocnienia władzy prezydenta Rzeczypospolitej i do utrudnienia sejmowi zbyt częstych i lekkomyślnych wyrażeń rządowi votum nieufności.

Rewolucja w Wenezueli.
Aresztowania wśród studentów.

Londyn, 19 października.

Według wiadomości nadesłanych tu z Venezueli, wybuchły tam rozruchy rewolucyjne. Policja została zmuszona do użycia broni.

Kilku studentów zostało zabitych. Aresztowano ogółem 60 studentów. Wobec ostrej cenzury brak dalszych wiadomości.

Lotnik angielski zaginął.
Ostatni raz widziano go nad Atlantykiem w pobliżu Nowej Funland i.
Los jego budzi poważne obawy.

Londyn, 19 października.

Poszukiwania za lotnikiem angielskim Mac Donaldem, który wystartował onegdaj do lotu transatlantyckiego, nie dały rezultatu.

Dotąd brak wszelkich śladów po zaginionym lotniku.

*

Londyn, 19 października.

Los angielskiego lotnika Mac Donalda, który przedsięwziął na małej awjonetce lot z Nowej Fundlandji do brzegów Irlandji, wzbudza wielkie zaniepokojenie.

Lotnik miał przybyć do Irlandji wczoraj, tymczasem dotychczas niema o nim żadnej wiadomości.

Pewien holenderski parowiec widział wczoraj wczesnym rankiem w odległości 600 mil od Nowej Funlandji samolot, który zapewne był samolotem MacDonalda. Od tej pory brak jakichkolwiek wiadomości.

Ponieważ jednak MacDonald nie posiada radjostacji i trasa lotu odbiega od linji po której kursują okręty transatlantyckie, nie stracono jeszcze zupełnie nadziei ocalenia lotnika.

Warszawskie zw. zawodowe przeciw C. K. W. P. P. S.
Rozłam zatacza coraz szersze kręgi.

Warszawski korespondent „Republiki" (B.) telefonuje:

Wczoraj w sali związku zawodowego dozorców w Warszawie odbyła się konferencja zarządów warszawskich związków zawodowych pod przewodnictwem prezesa warszawskiego oddziału związku włókniarzy p. Kruka. W prezydjum zasiedli obok niego: prezes związku tramwajarzy oraz prezes związku metalowców. Po obszernej dyskusji, powzięto rezolucję, w której analogicznie do podanej przez nas wczoraj rezolucji warszawskiego okręgowego komitetu robotniczego P. P. S. deklarują, iż nie uznają decyzji centralnego komitetu wykonawczego P. P. S., nakazującej rozwiązanie warszawskiej rady związkowej oraz zawieszającej warszawski okręgowy komitet robotniczy.

Rezolucja stwierdza dalej, iż decyzje centralnych władz partyjnych P. P. S. uważa za rozłamowe i wyraża swe pełne zaufanie warszawskim władzom P. P. S. wraz z przywódcą tej organizacji posłem Jaworowskim na czele.

Za jedyne swe przedstawicielstwo i kierownictwo uznają warszawskie związki zawodowe jedynie tylko istniejąca nadal zawodowa radę związkową.

Rezolucja powyższa jest dalszym ciągiem tendencji rozłamowych P. P. S., o których obszernie donosiliśmy wczoraj. Należy dodać, że w konferencji brał również udział wiceprezes związku zawodowego robotników rolnych poseł Niski, który w czasie dyskusji wyraził swą pełną solidarność z grupą posła Jaworowskiego.

Góra soli
przysypała górników.

Berlin, 19 października.

W państwowej kopalni soli Buggingen pod Freiburgiem oberwała się w szybie warstwa soli wysokości 3 metrów a grubości 15 cm. i ciężarem swym przygniotła 5 robotników. Jeden z nich został natychmiast zabity, a reszta została w stanie ciężkim odwieziona do szpitala.

Por. Zaćwilichowski
pożegnał się z marsz. Piłsudskim

Warszawski korespondent „Republiki" (B) telefonuje:

Marszałek Piłsudski odbył wczoraj dwugodzinną konferencję z premjerem Bartlem a następnie o godzinie 5 po poł. przyjął na audjencji pożegnalnej por. Zaćwilichowskiego który opuszcza stanowisko sekretarza prezydjum rady ministrów i udaje się na dwuletni pobyt do Paryża do wyższej szkoły nauk politycznych.

Por. Zaćwilichowski żegnany jest z żalem przez wszystkich tych, którzy mieli sposobność zetknąć się z nim na terenie pracy ze specjalnym zaś żalem żegnali go przedstawiciele prasy, którym przez cały czas swego urzędowania okazywał niezwykłą przychylność i znajomość potrzeb dziennikarskich.

Painlevé przybył do Wiednia.
Wizyta jego ma charakter prywatny.

Wiedeń, 19 października.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Dziś po południu przybył do Wiednia francuski minister wojny Painlevé. Pobyt jego w Wiedniu niema charakteru politycznego.

W dniu dzisiejszym kanclerz Seipel wydał śniadanie na cześć Painlevego, w którem prócz prezydenta republiki i członków rządu wzięło udział wiele wybitnych osobistości.

Powrotny lot Zeppelina
rozpocznie się w środę.

Berlin, 19 października.

Nadeszły tutaj wiadomości od doktora Eckenera, komendanta sterowca hr. Zeppelina.

Według tych wiadomości, Zeppelin w przyszłą środę uda się w podróż okrężną nad miastami zachodniej i środkowej Ameryki.

Jednym z pasażerów ma być Henryk Ford. Po dokonaniu tej podróży sterowiec z powrotem uda się do Europy.

Start do powrotnej podróży odbędzie się prawdopodobnie w przyszłą środę.

Orkan w Afryce
wyrządził olbrzymie straty.

Londyn, 19 października.

Według doniesień z Johannesburga w południowej Afryce szalej przewlekły silny orkan, który wyrządził znaczne szkody.

TRAGEDJA ŁODZI.

O strejku łódzkim pisano już bardzo wiele. Jedni, zwłaszcza publicyści warszawscy i krakowscy oraz ci, którzy szukają najłatwiejszych, ale niekoniecznie skutecznych sposobów rozstrzygania kwestji — zdecydowali, że toczy się walka między głodnym włókniarzem a „ludożercą“—przemysłowcem, uparcie odmawiającym uwzględnienia najsłuszniejszych żądań robotników. Inni znów skłonni byli widzieć w łódzkim ruchu strejkowym robotę jakiejś czarnej czy czerwonej mafji, która lubi mącić, szczuć, prowokować, by przy wznieconym ogniu upiec swoją smrodliwą pieczeń...

Mieliśmy już kiedyś okazję zauważyć, że w każdem twierdzeniu o Łodzi —przychylnem, czy też wrogiem—jest trochę prawdy, ale... tyle tylko, ile prawdy zawiera każde niemal kłamstwo. A więc: istotnie prawdą jest, że włókniarz jest głodny, a przemysłowiec odmawia podwyżki, prawdą jest, że jak w każdym zresztą ruchu strejkowym, pewien wpływ mają elementy skrajne, w danym wypadku — komuniści. Chodzi jednak o rzecz ważniejszą, podstawową, a mianowicie: Czemu przypisać niezwykły opór przemysłowców i — że się tak wyrazimy — „bezwyjściowość“ sytuacji strejkowej? Wszakże nie tylko bezprzykładnej, nieludzkiej chciwości „baronów włókienniczych“, którzyby napewno, pod presją strejku, opinji publicznej i rządu, wreszcie musieli pójść na ustępstwa.

Rzecz się ma jednak inaczej z zupełnie innych względów — ze względów natury... niemal politycznej.

Zagadnienienie Łodzi — bo tak to należy nazwać — istnieje jako problemat państwowy od czasów bardzo dawnych, a w każdym razie od chwili podjęcia walki o niezawisłość Polski. Już wówczas, wiele lat temu, toczyła się w kołach politycznych dyskusja na temat „perkalików łódzkich“, które gospodarczemi nićmi łączyły nas ze wschodem. Nici tę pękły wraz z łańcuchami naszej niewoli, ale dotychczas ten ośrodek polskiego przemysłu włókienniczego nie znalazł żadnego innego rynku zbytu. Cała produkcja Łodzi, jej charakter i rozmiary były i są nastawione na wschód, mimo, iż interes polityczny kraju szedł w zgoła przeciwnym kierunku.

Wszelkie wołania i rady sfer urzędowych, wskazujące Łodzi inne możliwości eksportowe mają charakter pobożnych życzeń, które, jak się okazało, nie mogły być urzeczywistnione. To też nasz rodzimy Manchester stał się niejako klinem, wbitym w ciało Polski, która go dotąd nie zdołała ani zasymilować, ani „strawić“.

Jeżeli dodamy jeszcze, że interes włókienniczej Łodzi idzie raczej przeciw Zachodowi, będziemy mieli pełny obraz tego niesamowitego konfliktu, jaki powstaje między nią, tą stolicą przemysłową Polski, a... prądami, które reprezentują obecną politykę państwową.

Zakorkowana z dwóch stron, zamknięta w sobie, osaczona, Łódź szuka wyjścia dla siebie i — niestety — znajduje je tylko w kierunku najmniejszego oporu... Żyje z dnia na dzień, bo nie ma pewnego jutra, produkuje gorączkowo (apres nous le deluge!) i dusi się w towarach, wekslach i protestach, błądzi poomacku (od wypadku do wypadku!) i raż po raz wpada w ten ślepy zaułek — nadprodukcji, bezrobocia i strejków — —

Gdy na to, co się w Łodzi obecnie dzieje, spojrzymy z tego punktu widzenia, jasne się stanie, czemu prymitywny zatarg o kilką procent podwyżki przerodzić się może w tragiczny węzeł gordyjski.

Jak już bowiem powiedzieliśmy, zagadnienie Łodzi posiada charakter polityczny i prędzej czy później musi na tej właśnie płaszczyźnie znaleźć swe rozwiązanie.

Nie ulega wątpliwości, że sfery miarodajne w Warszawie zdają sobie doskonale z tego sprawę, niewiadomo tylko, jaką obrały drogę: śmierć czy życie dla Łodzi?

TADEUSZ GÓRSKI.

Rokowania polsko-niemieckie zawieszone.

Niemcy zarzucają Polsce nieustępliwość i odwołują swą delegację z Warszawy.

W najbliższym czasie odbędzie się jednak spotkanie przewodniczących obu delegacji.

Berlin, 19 października.

(Telegram własny „Republiki“).

Dziś wydany został komunikat półurzędowy w sprawie przesilenia w rokowaniach treści następującej:

„W związku z wczorajszą decyzją gabinetu rzeszy w sprawie rokowań handlowych polsko-niemieckich otrzymała delegacja niemiecka polecenie powrotu do Berlina. przyczem zresztą zostało wyraźnie podkreślone. **że krok ten nie jest uważany przez Niemcy, jako zerwanie, lecz tylko jako zawieszenie rokowań, mające na celu dalsze wyjaśnienie kwestyj, będących przedmiotem dyskusji.**

Gabinet rzeszy w czasie najbliższym będzie się ponownie zajmował sprawą rokowań i gdy wówczas przewodniczący delegacyj spotkają się ponownie, to **od Polski zależeć będzie, czy i w jaki sposób dalsze prowadzenie rokowań będzie możliwe. Jeżeli strona polska sprawę przedstawia obecnie w ten sposób, jakgdyby wina za zawieszenie rokowań o traktat spadała na Niemcy, to należy zdecydowanie podkreślić, że rząd niemiecki okazywał ustepliwość, idącą aż do ostateczności, podczas gdy ze strony polskiej nie można stwierdzić najmniejszego nawet ustępstwa wzajemnego.**

Podstawą dotychczasowych rokowań była umowa berlińska między min. Stresemanem a dyrektorem Jackowskim, w której Niemcy przyznawały Polsce kontyngent roczny 200.000 centnarów metrycznych miesa wieprzowego dla fabryk wędlin. 200 000 kontyngent miesięczny węgla. pod warunkiem, że otrzymają wzamian odpowiednie koncesje od Polski. O koncesje te toczyła się walka w ciągu całych rokowań, które wypełniły okres dotychczasowy.

Do końca jednak nie można było stwierdzić najmniejszej nawet ustepliwości Polski, tak że delegacja niemiecka musiała w końcu przezwyciężać się poprostu, by w dalszym ciągu brać udział w tego rodzaju rokowaniach, wyglądających na farsę.

Polska, przeciwnie, coraz bardziej zwiekszała swe żadania w toku rokowań i w nocie z dnia 15 października **zażądała przyznania nieograniczonego importu mięsa gotowego do przeróbki, zatem rocznego kontyngentu 600.000 sztuk żywych świń i 50 tysięcy wołów oraz miesięcznego kontyngentu 600.000 tonn węgla.**

Pomimo poważnych wątpliwości, delegacja niemiecka oświadczyła gotowość do rokowań o podwyższenie kontyngentów, przewidzianych w umowie między min. Stresemanem a dyrektorem Jackowskim. Polacy jednak poszli w końcu tak daleko, że żądali wogóle nieograniczonego importu, operując hasłem wolnego handlu, opartym na uchwale genewskiej.

Że w tym wypadku szło tylko o hasło, to wynika najwyraźniej z tego, że Niemcy były pierwszym krajem, który oświadczył gotowość zniesienia wszelkich zakazów przywozu, i że tylko dlatego utrzymały one zakazy przywozu w stosunku do Polski. ponieważ Polska poczyniła w tej sprawie zastrzeżenia.

Interesującą pozatem rzeczą jest, że Polska kilkakrotnie w toku rokowań wysuwała żądanie ogłoszenia dotychczasowej wymiany not. Niemcy nie potrzebują obawiać się jawności, jest jednak rzeczą jasną, że publikacje takie nie przyniosłyby pożytku dla rokowań tak trudnych, jak rokowania o traktat handlowy i do tego z Polską. Te żądania Polski tembardziej potegują w kołach niemieckich wrażenie, że poza stanowiskiem Polski tkwią nietylko względy gospodarcze handlowo - polityczne, lecz także względy ogólno-polityczne.

W obronie bilansu handlowego.

Jakie towary znalazły się na indeksie?

Warszawski korespondent „Republiki“ (B.) telefonuje:

Stworzona niedawno liga obrony polskiego bilansu handlowego ustaliła 7 grup towarów, których przywóz zwalczać będzie w pierwszych miesiącach swej działalności.

Liga występować będzie ostro przeciwko zagranicznym materjałom i wyrobom włókienniczym. wyrobom trykotowym. konfekcji, galanterji dalej przeciwko kupowaniu zagranicznego obuwia, zagranicznego jedwabiu. zagranicznych mydeł i perfum oraz zagranicznych wyrobów szklanych.

Snieg na kresach wschodnich.

Warszawa, 19 października.

(Agencja Telegraficzna „Express“)

Wczoraj na kresach wschodnich spadły pierwsze śniegi, które zasypały okopowizne.

Śnieg w powiatach: wileńskim, brasławskim, dziśnieńskim i nowogrodzkim był wysokości od 10 do 15 ctm. Temperatura poniżej dwóch stopni Celsjusza.

Straszna katastrofa budowlana.

W Vincennes zawalił się dom, grzebiąc w swych gruzach 20 robotników.

Paryż, 19 października.

W sprawie katastrofy zawalenia się domu, jaka miała miejsce wczoraj w miejscowości Vincennes, donoszą, **że katastrofa nastąpiła zupełnie niespodziewanie i tak szybko, że 20 pracujących przy budowie tego domu robotników nie zdołało się wyratować.**

Do dziś rana z pod gruzów wydobyto tylko trzech robotników. **Z całego domu pozostało tylko jedno wielkie rumowisko. Z pod gruzów słychać wołania o pomoc.** W pracy ratunkowej bierze udział straż ogniowa i kwaterujący opodal pułk dragonów.

Pod gruzami **znajduje się również właściciel domu,** który już od kilku dni mieszkał na parterze. Przeważna część zasypanych robotników jest pochodzenia włoskiego. Przypuszczają, iż pod gruzami znajduje się jeszcze 16 robotników. Dwóch ślusarzy uratowało się wyskoczeniem przez okno.

Przyczyna wypadku nie została jeszcze ustalona.

Zjazd kupiecki we Wrocławiu.

Wrocław, 19 października.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Dziś w południe otwarty tu został zjazd kupiectwa polskiego i śląskiego, zainicjowany w styczniu r. b. przez prezesa wrocławskiej izby handlowo-przemysłowej dr. Grunda podczas zjazdu kupiectwa polskiego i niemieckiego w Warszawie.

Na zjazd przybyło 30 kupców polskich i 120 niemieckich. Obrady toczyły się w nastroju serdecznym i rzeczowym. Przemówienie delegata polskiego dyr. Sikorskiego wyjaśniło stanowisko polskich kupców w kwestji możliwości współpracy.

Obrady toczą się owocnie mimo nadeszłych tu wiadomości o zawieszeniu rokowań polsko-niemieckich o traktat handlowy.

Amannulah nie żartuje

i uwięził nawet rodzonego brata.

Londyn, 19 października.

(Agencja Telegraficzna „Express“)

Z granicy afgańsko-indyjskiej nadchodzą niepokojące wiadomości o sytuacji w Afganistanie. W ubiegłym tygodniu miano aresztować w Kabulu trzech przedstawicieli najwyższego duchowieństwa, podejrzanych o knowania przeciwko królowi. Zostali oni straceni. Podobno w całym szeregu miejscowości dokonano licznych aresztowań i egzekucyj. Pomiędzy uwięzionymi ma się znajdować rodzony brat króla Amannulaha. Sytuacja jest rzekomo bardzo naprężona.

Teror antysowiecki na Kaukazie.

Moskwa, 19 października

(Agencja Telegraficzna „Express“)

Na Kaukazie wzrosła znów akcja terorystyczna skierowana przeciwko sowietom. W Baku zastrzelony został szef G. E. U. W mieście Dagestanie zamordowany został prezes tamtejszej organizacji komunistycznej.

Górale kaukascy wymordowali cały szereg urzędników sowieckich. wśród których znajduje się również komendant milicji Abas.

7 zabitych w katastrofie aeroplanowej

Atlantic City, 19 października.

Zdążający od strony New York samolot Junkersa W. 33 typu „Bremen“ uległ katastrofie, przyczem 8 pasażerów zostało zabitych, a reszta poraniona. Samolot strzaskał się zupełnie.



Październik
20
Sobota

Dziś: Jana Kantego
Jutro: Urszuli
—:—
Wschód słońca o g. 6.08
Zachód słońca o g. 4.35
Wschód ks. o g. 1.12
Zachód ks. o g. 8.09
Długość dnia: 11.25
Ubyło dnia: 6.43

Rocznik 1908.

Kto ma się zgłosić dziś i jutro.

W dniu dzisiejszym winni stawić się dla rejestracji w biurze wojskowo-policyjnem przy ul. Piotrkowskiej 212 mężczyźni rocznika 1908, zamieszkali w obrębie 4-go komisarjatu policji o nazwiskach na litery Sz., T, U, W, Z, Ż.

Jutro, w niedzielę, rejestracja nie odbywa się. (b).

Zebrania kontrolne.

W dniu dzisiejszym winni stawić się na zebrania kontrolne szeregowych rezerwy i pospolitego ruszenia:

Rocznik 1900: zamieszkali w obrębie komisarjatów policji 2, 3, 5, 8, 9, 11 o nazwiskach na litery I, J, w lokalu P. K. U., Nowotargowa 18.

Rocznik 1903: zamieszkali w obrębie komisarjatów policji 2, 3, 5, 8, 9, 11 o nazwiskach na litery I, J, w koszarach 31 pp. Konstantynowska 62.

Rocznik 1888: zamieszkali w obrębie 4-go komisarjatu policji o nazwiskach na litery P, R, S, T, U, W, Z, Ż w lokalu przy ulicy Leszno 9.

Rocznik 1900: zamieszkali w obrębie 4-go komisarjatu policji o nazwiskach na litery P, R, S, T, U, W, Z, Ż w lokalu P. K. U., Nowocegielniana 51. (b).

Dyrektorzy i prokurenci

winni być ubezpieczeni w kasie chorych.

Dotychczas jeszcze z powodu mylnego interpretowania niektórych punktów ustawy nie zostali ubezpieczeni w kasie chorych dyrektorzy i prokurenci firm.

Obecnie kasa chorych wezwała wszystkie firmy, by dokonały ubezpieczenia swych wyższych urzędników narówni z niższymi.

Zastępcy właściciela firmy i dyrektorzy naczelni, którzy ubezpieczeniu nie podlegają, winni to zameldować przez załączenie odpowiednich dokumentów.

Kto jest to dziewczę?

Warszawa nie ma pięknych okolic? Ten tylko ośmieli się to powiedzieć, kto nie zna uścia Narwi do Bugu pod Zegrzem.

Z pałacu ks. Radziwiłłów roztacza się widok rozległy, wspaniały. Sięga aż do skromnego osiedla nad wodą, gdzie mieszka Szymon Rybak z piękną córką Lidją. Oddział szwoleżerów zatrzymał się właśnie przed zagrodą. Śliczne dziewczę wyniosło spragnionym jeźdźcom dzban chłodnego mleka.

— Alež ta Lidja, to wykapany portret księżniczki Alicji Zamiłłówny. Tak jest, wzrok mię nie myli. Jedna i druga, to nasza niezrównana gwiazda filmowa, Jadwiga Smosarska o oczach gazeli. Skąd się tu wzięła?

Ponury Wasyl (któżby nie poznał Justjana) odpowiada, zagadkowy jak Sfinks.

— TAJEMNICA RODU.

Samobójstwo, czy zabójstwo?

Zagadka śmierci znanego kupca warszawskiego niewyjaśniona.

Z Warszawy donoszą:

Tragiczne i zagadkowe jednocześnie samobójstwo Stefana Bogdanowicza, właściciela firmy „Trepte i S-ka", nie jest jeszcze wyjaśnione.

Sprawa zamiast wyjaśniać się — wikła się coraz bardziej.

Zachodzi poważne podejrzenie, że

nie było to samobójstwo, a zabójstwo.

W tym też kierunku policja prowadzi śledztwo.

Po śmierci zwłoki Bogdanowicza przewieziono do prosektorjum. Sekcję przeprowadzi profesor Grzywo-Dąbrowski, celem ustalenia, pod jakim kątem kula ugodziła w głowę i z jakiej odległości strzał był dany, i

czy poza tem nie zachodzi wypadek otrucia.

Śledztwo spotyka tu na każdym kroku na duże trudności.

Dotąd nie ustalono jeszcze, kto to był ów tajemniczy pan, który o tak późnej porze był przez pół godziny w mieszkaniu Bogdanowicza.

Jest bardzo ważna i ta okoliczność, że nie ustalono dokładnie godziny, w której padł strzał.

Dotąd niewiadomo, czy strzał padł w czasie obecności owego tajemniczego pana, czy też po jego wyjściu.

Również niesłychanie ważna dla śledztwa jest i ta okoliczność, że

zwłoki zmarłego były poruszone przed przybyciem policji.

Gdy do mieszkania przybyła policja, denat nie leżał już na tem samem miejscu, na którem padł.

Najważniejsze jest jednak to, że

rewolwer znaleziono na umywalni.

Ten jeden chociażby szczegół daje bardzo dużo do myślenia.

Jak wynika z zeznań świadków, ś. p. Bogdanowicz był człowiekiem spokojnym i zrównoważonym, który to rys charakteru nie przemawia za samobójstwem.

Strzał był oddany w czoło, co również zwiększa wątpliwości co do faktu samobójstwa.

Pierwotna wersja, że samobójstwo było popełnione z powodu niepowodzeń majątkowych, nie znajduje potwierdzenia, gdyż Bogdanowicz był człowiekiem zamożnym.

Dopiero w chwili obecnej, skutkiem niespodziewanej śmierci Bogdanowicza — nieuregulowane zupełnie przez niego sprawy, zaczynają się wikłać.

Kierownik 1-go komisarjatu delegował do przeprowadzenia śledztwa w tej sprawie jednego ze swoich energiczniejszych funkcjonarjuszów — starszego przodownika, Pogorzelskiego.

Automaty pocztowe

dla obsługi publiczności.

Miła wiadomość dla tych łodzian, którzy są częstymi klijentami poczty. Któż bowiem z tych obywateli naszych nie wie, nie odczuł jeszcze nigdy na własnych nerwach, ile czasu trzeba u nas stracić na zakup znaczków pocztowych lub na nadanie listu poleconego?...

Dowiadujemy się więc z Warszawy, że min. poczt i telegr. zakupić ma wkrótce dla urzędów pocztowych w większych miastach nowe automaty dla obsługi publiczności. Są to automaty sprzedające znaczki pocztowe i przyjmujące przesyłki polecone.

Każdy z obywateli, który ma nieszczęście częstego kupowania znaczków pocztowych i z tego powodu wystaje na poczcie w ogonkach—z zadowoleniem przyjmie tę wiadomość, która... oby rychło się urzeczywistniła.

Polskie chevrolety.

Otwarta w lipcu r. b. montażowa fabryka samochodów pod firmą „General Motors w Polsce" wyprodukowała do dnia 15 b. m. 983 samochodów osobowych i ciężarowych znanej już dobrze w Polsce marki „Chevrolet".

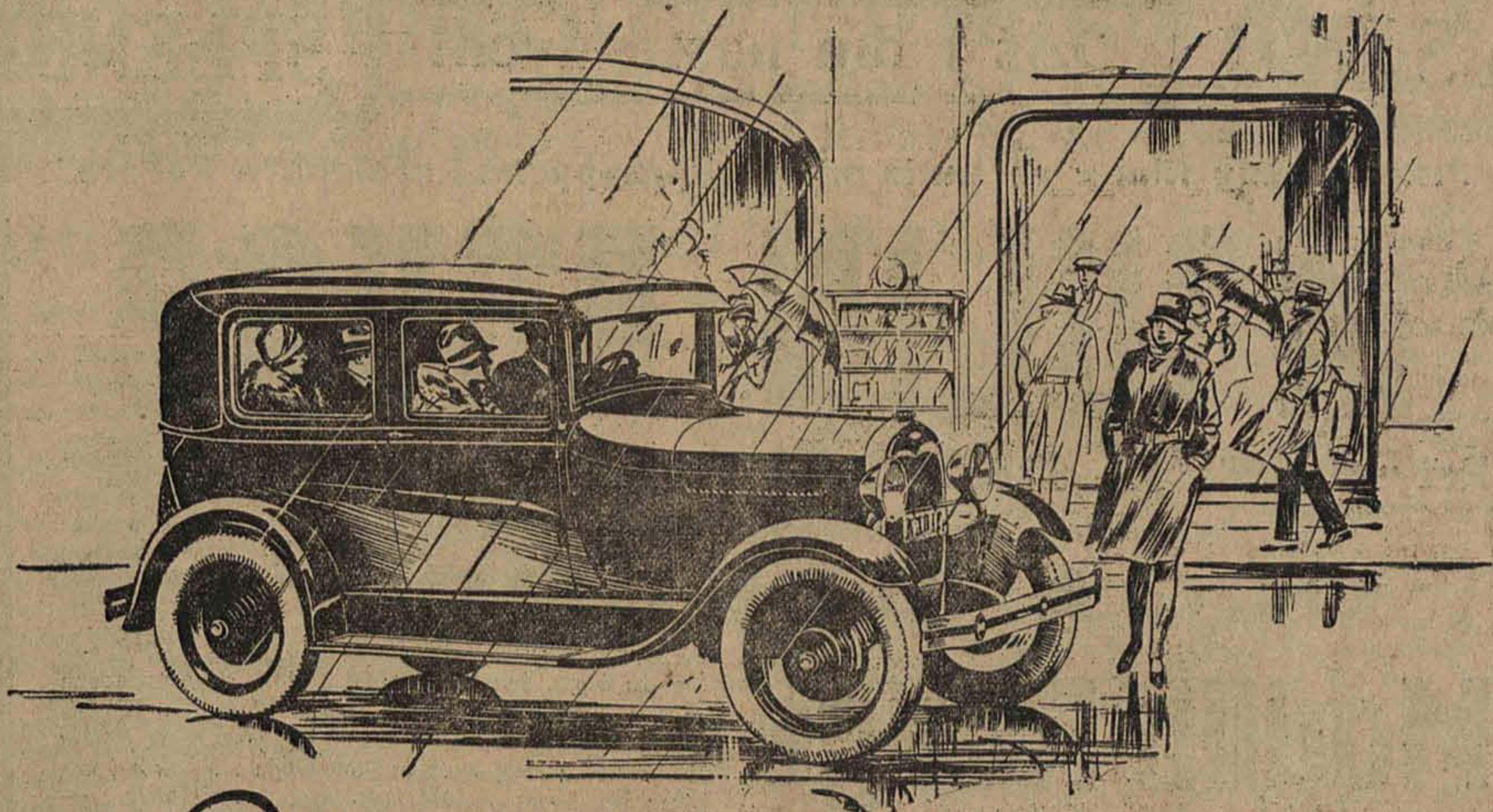
Wozy te montowane są rękami robotników polskich przy użyciu pewnych materjałów polskich jak skóra, plusz, szkło, włosie, płótno, gwoździe, nity, klej etc. Jeśli do tego dodamy jeszcze, że wszystkie maszyny i narzędzia niezbędne do montowania Chevroletów General Motors nabywa w Polsce, to montowane w ten sposób Chevrolety są w 60 proc. wozami polskiemi.

W celu ułatwienia obywatelom polskim nabywania polskich Chevroletów i korzystania z nich, General Motors tworzy po całej Polsce szereg upoważnionych zastępstw oraz gęstą sieć t. zw. stacyj obsługi, ażeby każdy właściciel Chevroletu, lub innego wozu General Motors, mógł być w każdej chwili należycie obsłużony—czy to w razie konieczności nabycia części zamiennej, czy też w razie dokonania solidnej naprawy wozu wyszkolonych odpowiednio w tym celu mechaników.

Należyta naprawa wozu w odpowiednim czasie jest bardzo ważną rzeczą dla jego posiadacza, gdyż przedłuża to czas użyteczności wozu, podnosząc jednocześnie jego wartość jako środka zarobkowania. I dlatego każdy nabywca samochodu winien uniknąć kupowania wozów marki nieznanej lub mało znanej, albowiem będzie miał stale trudności z otrzymaniem części zamiennych jak również z przeprowadzeniem naprawy.

W celu udostępnienia szerszemu ogówi polskich Chevroletów, pokrewna General Motors organizacja finansowo-kredytowa „General Motors Acceptance Corporation" umożliwią każdemu nabycie osobowego lub ciężarowego Chevroletu, lub wozu innej marki General Motors, na raty na dogodnych warunkach.

Ponieważ General Motors w Polsce, zastępując naukowe metody produkcji pracy i organizacji, daje nam dobry, mocny, elegancki, a mimo to tani i na dogodnych warunkach samochód, śmiało można twierdzić, że działalność General Motors w Polsce odgrywa poważna rolę w rozwoju młodego polskiego automobilizmu.



Nowy Ford jest przy każdej pogodzie idealnym środkiem komunikacyjnym!

Zima się zbliża, a z nią deszcze i zawieje. Jakże przyjemnie znajdować się w taki czas w nowym wozie Forda, podczas gdy ciężkie krople deszczu obijają się o budę samochodu, a wiatr napróżno szturmuje do mocnych, ściśle domkniętych drzwiczek. Siedząc wygodnie w nowym wozie Forda, doznaje się jedynie uczucia komfortu. Każdy szczegół w nim obmyślony został dla jaknajwiększej wygody pasażerów i prowadzącego. Dużo miejsca na nogi i szerokie siedzenia pozwalają na wygodne usadowienie się w wozie, przez co unika się zmęczenia. Ręce trzymają pewnie dogodnych rozmiarów koło sterowe dzięki wyżłobieniom na jego obwodzie. W nocy łatwo jest poprzez nierozpryskujące szyby ochronne obserwować wielkie snopy światła rzucane przez duże, czarne latarnie, zamieniające noc w dzień.

Nie tylko dla znawców, ale dla każdego obejrzenie wozu Forda będzie prawdziwą przyjemnością. Długie, niskie, dystyngowane linje mile uderzają wzrok, zaś gustownie dobrane kolory robią estetyczne wrażenia. Oko z przyjemnością zatrzymuje się na pięknym łuku maski motoru z 19 wycięciami, zapewniającemi dobrą wentylację i na lśniących niklowanych okuciach, podnoszących dystyngowany wygląd wozu. Silne koła stalowe o szprychach drucianych, jak również wypukłe błotniki, zachodzące daleko naokoło kół, potęgują wrażenie mocy.

Najbardziej jednak zaimponuje Wam nowy, potężny, a cichy 4-cylindrowy silnik. Aczkolwiek skok jest zaledwie o $^{3}/_{4}$" większy, niż w modelu "T", silnik ten rozwija moc 40 HP. przy 2200 obrotach na minutę, a więc o 100 % więcej, niż silnik modelu "T". Pożera on kilometr za kilometrem prawie bez zmiany biegów, ponieważ nowy Ford bierze z największą łatwością najbardziej strome góry. Nowy Ford łatwy jest do manewrowania, posiada błyskawiczną akcelerację (z 8 na 40 klm. wciągu 8,5 sekund), zaś rozstaw osi, mierzacy 2.629 m. i mały promień skrętu (5.18 m.) czynią nowy wóz Forda idealnym środkiem komunikacyjnym we wszelkich okolicznościach.

Nowy Ford wyróżnia się również doborem materjałów, z których został zbudowany. Żelazo kuto-lane i sztancowana stal zostały prawie zupełnia usunięte i zastąpione materjałami z kutej stali, przez co wóz zyskał na mocy przy jednoczesnem zmniejszeniu jego wagi.

Należy samemu nowy Ford wypróbować, nie zadawalniając się opinją, innych, aby naocznie przekonać się, że Ford Motor Company wybudowało wóz pierwszorzędnej jakości za niską cenę.



CENY:

Roadster	Zł. 8450
Phaeton	„ 8660
Coupé Handlowe	„ 10.580
Tudor Sedan ...	„ 10.760
Sports Coupé. . .	„ 11.205
Fordor	„ 11.685
Zderzaki	„ 295
Ukryte .... (siedzenie Roadstera i Coupé)	„ 410

Wszystkie ceny rozumieją się f. o. b. Gdańsk łącznie z cłem. Bez podatku obcotowego.



FORD

FORD MOTOR COMPANY A/s

Z muzyki.

—:—

Koncert p. Agi Lachowskiej.

Dawno już na estradzie naszej Filharmonji nie występowała śpiewaczka, którąby potrafiła tak wielki zachwyt wzbudzić wśród słuchaczy, jak to miało miejsce na onegdajszym wieczorze p. Agi Lachowskiej. Jest to idealna śpiewaczka estradowa, która zarówno pod względem środków głosowych, jak i techniki wokalnej śmiało sięgać może po laury największych odtwórczyń o światowej sławie.

Cały bogaty program koncertu, od Bacha, Purcella i Pergelesiego, począwszy, poprzez Schuberta, Schumanna i Chopina, a kończąc na Greczaninowie i Mussorgskim—wykonała artystka skończenie pięknie, dając dowód wysokiej kultury muzycznej, zrozumienia stylu i charakteru każdej pieśni oraz swobody interpretacyjnej, pozwalającej na jednakowo świetne wykonanie zarówna utworów o wyrazie dramatycznym, jak i lirycznym, a nawet groteski.

Zachwycająca wokalistyka p. Agi Lachowskiej uwydatniona jest jeszcze gorącym i szczerym temperamentem aktorskim, oraz poparta nieskazitelną dykcją, i chwalebną, a godną podziwu swobodą posługiwania się każdorazowym językiem oryginału.

Zasłużone żniwo oklasków wraz ze znakomitą artystką zbierał niezrównany akompanjator, dyr. Teodor Ryder.

L. P.

ODCZYT DEKOBRY.

Znakomity pisarz francuski i autor słynnej trylogji „Książę Seliman", „Madonna w wagonie sypialnym", „Purpurowa gondola" przyjeżdża w środę, dnia 24 b. m. do Łodzi, aby wygłosić w sali Filharmonji niezmiernie interesujący odczyt na temat: „Miłość międzynarodowa". Dzieła Dekobry są obecnie tłomaczone na wszystkie języki i rozchwytywane w dziesiątkach tysięcy egzemplarzy. Publiczność łódzka niewątpliwie powita owacyjnie znakomitego prelegenta, jednego z najlepszych współczesnych pisarzy.

W czasie ostatniej propagandy przeciw importowaniu wyrobów zagranicznych, szkodzącemu naszemu bilansowi handlowemu, zostały uszkodzone w Warszawie automaty słynnej fabryki czekolady „Suchard". Demonstranci nie byli widocznie poinformowani o tem, że wyroby czekoladowe i kakaowe Suchard produkowane są od szeregu lat w Krakowie.

Krakowska fabryka Suchard udowodniła, że i w Krakowie można fabrykować czekoladę i kakao przewyższające nawet najlepsze zagraniczne wyroby.

Kasa rozpruta „rakiem".

Kasiarze dostali się do spółdzielni przez sufit.

Z Warszawy donoszą:

Wczoraj rano władze śledcze zaalarmowane zostały wiadomością o śmiałej kradzieży w warszawskiem towarzystwie spółdzielczem przy ul. Krochmalnej 52. Natychmiast na miejsce udał się zast. naczelnika urzędu śledczego kom. Gałczyński, funkcjonarjusze brygady kradzieżowej, policja 7 komisarjatu itd.

Po przeprowadzeniu wstępnego dochodzenia ustalono, że ofiarą nocnych gości padła kasa ogniotrwała spółdzielni. Włamywacze dostali się do domu prawdopodobnie jeszcze wieczorem przed zamknięciem bramy i ukryli się na strychu do zapadnięcia nocy.

Gdy już większość lokatorów udała się na spoczynek, złodzieje przystąpili do pracy. Łomami i siekierami przebili

otwór w suficie

nad spółdzielnią, przyczem dla stłumienia odgłosu spadającego gruzu

użyli parasola,

do którego sypały się ułamki cegieł i drzewa.

Przebiwszy otwór, włamywacze

po sznurowej drabince

zeszli do pokoju, w którym znajduje się kasa ogniotrwała. Za pomocą t. zw. „raka" złoczyńcy rozpruli stalową ścianę kasy i dostali się do wnętrza.

Nadzieje zawiodły ich jednak. W kasie było bardzo mało gotówki, natomiast łupem „kasiarzy" padły

akcje i papiery wartościowe.

Po dokonaniu kradzieży złodzieje dla zatarcia śladów obmyli kasę oraz pozacierali ślady, poczem ulotnili się przez okno.

Policja wdrożyła energiczne dochodzenie celem wykrycia sprawców.

Z powodu zgonu

b. p.

Majera Spiegelmana

wyrażamy Jego żonie i dzieciom swe serdeczne spółczucie.

Ch. Dykman z rodziną.

Jutro, w niedzielę, dnia 21-go b. m. o godz. 12-ej w poł. w pierwszą bolesną rocznicę

B. P.

Lazara Góralskiego

odbędzie się na cmentarzu żydowskim nabożeństwo żałobne i poświęcenie pomnika, na które krewnych i przyjaciół zaprasza

Rodzina.

W niedzielę, dn. 21 b. m. o godz. 12-ej jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci mojej nieodżałowanej żony

b. p. **ZOSI KARO**

z domu WANERÓW

odbędzie się na cmentarzu żydowskim nabożeństwo żałobne i odsłonięcie pomnika, na które zaprasza wszystkich pragnących uczcić pamięć zmarłej.

MĄŻ.

Jubileusz 25-letniej pracy

wicedyrektora „Widzewskiej Manufaktury" p. D. Rabinowicza.

Dnia 20 października 1928 r. przypada jubileusz 25-letniej pracy wicedyrektora „Widzewskiej Manufaktury" p. D. Rabinowicza.

Urodzony w Kownie w roku 1887-ym jako syn rodziny kupieckiej otrzymał on staranne wychowanie i wykształcenie...

W roku 1903-im p. Rabinowicz przybywa do Łodzi i zajmuje poważne stanowisko w firmie „Heinzla i Kunitzera", prowadzonej wówczas przez prezesa Oskara Kona. W dwa lata później jubilat obejmuje stanowisko kierownika korespondencji i głównego buchaltera.

W roku 1915-ym następuje reorganizacja przedsiębiorstwa, które zmienia swą nazwę na „Widzewska Manufakturę". Główny zarząd przenosi się na ulicę Cegielnianą 20, dokąd przechodzi również p. Rabinowicz.

W roku 1919-ym jubilat zostaje mianowany sprzedawcą „Widzewskiej Manufaktury" na Łódź, w dwa lata później zostaje prokurentem a w roku 1927-ym — wicedyrektorem i zarządzającym sprzedażą.

Życzymy jubilatowi dalszej owocnej pracy!

Ze zw. legionistów.

Zarząd oddziału związku legionistów polskich w Łodzi podaje do wiadomości członków, iż dnia 21 października r. b. o godz. 10-ej rano w lokalu przy ul. Narutowicza Nr. 45 1-sze piętro lewa oficyna odbędzie się zebranie informacyjne.

Dyżury aptek.

Dziś, w nocy, dyżurują apteki: M. Lipca (ul. Piotrkowska 193), E. Millera (Piotrkowska 46), W. Groszkowskiego (Konstantynowska 15), A. Perelmana (Cegielniana 64), H. Niewiarowskiego (Aleksandrowska 37), S. Jankielewicza (St. Rynek 9). (b)

Serdeczne współczucie wyrażamy koleżance L. Jankiewiczowej z powodu śmierci

JEJ OJCA

Koleżanki i koledzy Widzewskiej Manufaktury.

Prezyd. Ziemięcki o rozłamie w P.P.S.

O co im poszło.—Czy rząd jest „kapitalistyczny“?—Różnice zdań są zjawiskiem pożądanem.—Mam nadzieję, że się pogodzimy.

„Kongres partji zlikwiduje rozłam“.

Rozmowa naszego współpracownika z prezydentem m. Łodzi, p. posłem Ziemięckim.

Zapowiedziany od dłuższego czasu rozłam w P. P. S. stał się, jak to donieśliśmy wczoraj, faktem dokonanym. Warszawska organizacja stronnictwa oficjalnie zakomunikowała swe wystąpienie i zawiązała nową partję pod nazwą „PPS. — frakcja rewolucyjna“.

Najciekawszym momentem w tej sytuacji jest stosunek innych okręgowych komitetów robotniczych do O. K. R. Warszawa i stosunek szeregu wybitnych osobistości stronnictwa do secesyjnej grupy posła Jaworowskiego.

Dotąd bowiem padły tylko nazwiska posłów Jaworowskiego, Gardeckiego i Szczypiorskiego oraz panów Dąbrowskiego i Lengi. Poza temi nazwiskami jednak istnieje jeszcze cały szereg innych, jak prezyd. Ziemięckiego, Downarowicza, Praussowej, Malinowskiego, Arciszewskiego, Niskiego, Bobrowskiego, Smólikowskiego, Pączka, Święteckiego i wielu innych, znanych zwolenników ideologji grupy posła Jaworowskiego, których dotychczasową neutralność uważają powszechnie za chwilową.

Fakt istnienia tak licznej grupy malkontentów nasuwa refleksje, iż dokonany rozłam może pójść dalej, nie ograniczając się jedynie do warszawskiej organizacji. Nie omieszkaliśmy tedy zwrócić się do jednego z najwybitniejszych działaczy PPS. na terenie Łodzi, posła prez. Ziemięckiego, celem odbycia z nim rozmowy na powyższy temat.

Przyczyny rozłamu.

W pierwszym rzędzie oczywiście zainteresowaliśmy się przyczynami rozłamu.

— Mojem zdaniem — oświadcza p. prez. Ziemięcki—w obecnem przesileniu nie grają najważniejszej roli różnice poglądów na sytuację polityczną. Dowodem, że nie one właśnie zadecydowały o odłamaniu się organizacji warszawskiej może posłużyć fakt, że szereg członków P. P. S. a między nimi szereg posłów stojących poza organizacją warszawską, ma poglądy zbliżone do poglądów posła Jaworowskiego, a przypuszczam, że nie zgłoszą oni akcesu do grupy secesjonistów.

W życiu organizacji warszawskiej P. P. S. zaszło w ostatnich czasach dużo rzeczy o charakterze zupełnie lokalnym, które wywołały wiele rozdrażnienia w jej szeregach. W pierwszym rzędzie należy do tego sprawa warszawskiej rady związków zawodowych, a nadto organizacja warszawska oddawna zarzucała redakcji „Robotnika“, że niedostatecznie uwzględnia jej sprawy i poglądy.

— Jak się przedstawiała sprawa utworzenia rady związków zawodowych?

— M[illegible] wyjaśnić, że grzechem faktycznym był nie fakt jej utworzenia, lecz to, że dokonano tego niestatutowo.

Statut przewiduje bowiem, że centralna komisja związków zawodowych zwołuje posiedzenie zarządów związków, które dokonywują wyborów rady (coś w rodzaju łódzkiego o. k. z. z. z znacznie jednak rozszerzonym zakresem działalności). Tymczasem zarządy związków zebrały się same i same wybrały radę.

C. K. W. nazwał wobec tego radę samozwańczą i nakazał jej podać się do dymisji. Rada odparła, iż rozkazów tych nie usłucha. I stąd powstała wojna. C. K. W. pragnął załatwić tę sprawę kompromisowo i stworzył odpowiednią platformę, na której nastąpić mogło porozumienie. Chodziło o to, by rada podała się do dymisji, a wówczas centralna komisja zwoła jeszcze raz posiedzenie zarządów związków i ponownie obrana zostanie ta sama rada, tym razem legalnie.

To się rozbiło i to stało się również precedensem do otwartej walki.

Sytuacja zagmatwała się jeszcze bardziej z tego powodu, że zaczęto podnosić z obu stron zarzuty przeciwko poszczególnym osobom, zarzuty natury organizacyjnej.

— A czy nie istniały, panie prezydencie, żadne próby porozumienia?

— Owszem. Od dłuższego czasu prezydjum C. K. W. podjęło akcję, zmierzającą do wyjaśnienia i załatwienia spraw spornych w drodze kompromisu.

Osobiście nie podejmuję się w tej chwili sądzić, kto i w jakim stopniu jest winien, że w środę wieczorem akcja ta się urwała i warszawska organizacja jawnie stanęła na stanowisku swej odrębności.

Różnice ideologiczne.

— Jakie są różnice ideologiczne między dwiema grupami?

— Różnice są i to bardzo nawet poważne. Chodzi o stanowisko wobec rządu. Będę szczerym i powiem, że zarówno jedna grupa jak i druga uznawała konieczność zajęcia stanowiska opozycyjnego do rządu. Każda jednak miała inne zupełnie przesłanki do tego samego wniosku. Jedna — polityczne, druga społeczno - gospodarcze. GRUPA „ROBOTNIKA“ — ŻE JĄ TAK NAZWĘ — MOCNO PODKREŚLAŁA CHARAKTER SPOŁECZNY RZĄDU, TWIERDZĄC, IŻ JEST ON REPREZENTANTEM INTERESÓW OBSZARNICTWA, ZIEMIAŃSTWA I KAPITALISTÓW, GRUPA JAWOROWSKIEGO NATOMIAST TWIERDZIŁA, ŻE TAK NIE JEST, ŻE RZĄD IDZIE PO LINJI POŚREDNIEJ I MIAŁA JEDYNIE OBJEKCJE ŚCIŚLE POLITYCZNE.

— Jak widzi pan więc, różnice były i są bardzo poważne, nie znaczy to jednak, by nie mogły pomieścić się w jednej partji. Pomieścić się mogą i jest to nawet objaw wysoce pożądany, by w tak potężnej organizacji ścierały się dwa kierunki. Świadczy to tylko o tem, że ona żyje, że niema szablonu myślenia.

Uważam więc, że z powodu różnic ideologicznych dokonany rozłam jest wysoce szkodliwy. Mniejszość w CKW, do której należał poseł Jaworowski, a której gorącym rzecznikiem byłem ja sam, miała bardzo wyraźną i wygodna drogę do tego, by na kongresie wystąpić że swem stanowiskiem i starać się o wynalezienie kompromisowej platformy. Przypuszczam, że udałoby się nam przeprowadzić bardzo wiele.

Sympatyzuję, ale... nie pójdę.

— Wspomniał pan jednak, panie prezydencie, że byliście w mniejszości. Cóż więc mogliście w takim wypadku zdziałać?

— Proszę pana, oświadczam wręcz, że na dotychczasowych posiedzeniach rady naczelnej i CKW niejednokrotnie występowałem z wnioskami, odzwierciedlającemi ideologię poglądów grupy posła Jaworowskiego i często osiągałem to, co zamierzałem. Świadczy to dobitnie, że mogliśmy oddziaływać na większość i że nie terroryzowała nas ona bynajmniej.

Dla mnie osobiście możliwość takiego oddziaływania nie tylko nie przestała istnieć, ale nawet jest większa niż dotychczas i z tych powodów JA OSOBIŚCIE Z TEJ LINJI NIE ZEJDĘ I DO SECESJI POSŁA JAWOROWSKIEGO SIĘ NIE PRZYŁĄCZĘ, ACZKOLWIEK Z GRUPĄ TĄ SYMPATYZUJĘ. Pracujmy raczej, by nasz kierunek zwyciężył w partji, ale nie twórzmy nowej i nie doprowadzajmy do rozłamów.

Do mego stanowiska dochodzi jeszcze ten motyw, że jestem bardzo ściśle związany z organizacją łódzką, co do której niema wątpliwości, że pozostanie przy centralnych władzach partyjnych.

Wierzę, że się pogodzimy

— A jak pan zapatruje się na innych sympatyków ideologji secesji?

— Myślę, że ludzie niezwiązani z Warszawą zajmą stanowisko zupełnie podobne do mojego. Inaczej przedstawia się sprawa osób ściśle związanych z organizacją warszawską. Tych partja prawdopodobnie utraci.

— A dalsze konsekwencje tego rozłamu?

— Jestem nieuleczalnym optymistą. Mam nadzieję, że rozłam będzie tylko przejściowy i nawet nie długotrwały. Grupa osób o poglądach politycznych zbliżonych do posła Jaworowskiego, podejmie akcję przeciwdziałania ostatecznemu rozłamowi. Myślę, że się nam to uda i że skłonimy secesjonistów do powrotu do partji. W przeciwnym razie będzie sytuacja dość dziwaczna. Mianowicie w samem stronnictwie pozostaną w dalszym ciągu dwa poglądy, z których jeden będzie odpowiadał poglądom rzekomo nowego stronnictwa i w tym stanie będziemy trwali.

Widzi pan, uważam, że dalszy rozłam jest o tyle niemożliwy, że w partji istnieje straszliwa niechęć do wszelkiego rodzaju rozłamów. To uratuje sytuację i przyczyni się do zachowania jednolitości partji. Myślę też...

Pogadamy na kongresie.

— Dziwić się tylko należy, panie prezydencie, że stało się to przed kongresem partji.

— Otóż właśnie. Robiłem z mej strony wszystko, by powstrzymać posła Jaworowskiego. Być może, że udałoby się to nam i zażegnalibyśmy rozłam. Ale popsuło wszystko opublikowanie tych rzeczy, ponieważ przedostanie się wiadomości na zewnątrz rozjątrzyło obie strony.

Myślę jednak, że na kongresie jeszcze uda się wszystko załagodzić, ale tylko wówczas, gdy secesjoniści na kongres przybędą.

— Czy mają prawo? Wszak zostali zawieszeni w swych prawach?

— Zostali zawieszeni jedynie w prawach członków O. K. R. Członkami partji pozostali i jeśli komitety dzielnicowe ich wybiorą, będą oni mile widziani na kongresie. Tam bowiem będzie można wytknąć wszystkie grzechy i żale i tam będzie można powziąć daleko idące decyzje.

— A jak pan przypuszcza, panie prezydencie, co do organizacji łódzkiej?

Prezydent o pośle.

— W Łodzi rozłamu nie będzie, jest to bowiem najbardziej spoista organizacja. Jedyny, kto tu w Łodzi mógłby się wyłamać, to — p[illegible] Ziemięcki — dodaje prezydent z uśmiechem, — ale jak pan widzi, do secesji się on nie kwapi.

— Narazie widzimy to, panie prezydencie. Widzimy, że poseł Ziemięcki do secesji się nie garnie dotąd, dopóki rozłam polega na nieporozumieniach w łonie organizacji warszawskiej. Jeśli jednak rozłam się pogłębi i coraz bardziej poczną występować różnice ideologiczne, co wówczas?

— Kto wie...

Podziękowaliśmy prez. Ziemięckiemu za wywiad. SUM.

Kilka dat z historji P. P. S.

Drugi rozłam w ciągu 36 lat istnienia partji.

W r. 1892 zjechali się w Paryżu delegaci kilku działających wówczas w kraju grup socjalistycznych. Na zjeździe tym, odbytym pod przewodnictwem obecnego senatora P. P. S. Bolesława Limanowskiego, zawiązano związek zagraniczny socjalistów polskich, stawiając na pierwszym punkcie swego programu walkę o niepodległość Polski.

W roku następnym dokonało się już formalne połączenie wszystkich polskich grup socjalistycznych na terenie b. zaboru rosyjskiego i wówczas przyjęto nazwę Polskiej Partji Socjalistycznej. Organizatorami partji byli m. in. Józef Piłsudski, Stanisław Wojciechowski, Feliks Perl, Witold Jodko, Leon Wasilewski, Stanisław Mendelsohn, Kelles-Krauz, Kazimierz Pietkiewicz.

Pod wpływem rewolucji rosyjskiej nastąpił w partji zatarg między działaczami, wysuwającymi na czoło swej akcji sprawę niepodległości i nieprzejednanego stanowiska do zaborców, a zwolennikami zdobycia wolności i to przedewszystkiem socjalnej na drodze rewolucji proletarjackiej.

Antagonizm rósł i wreszcie na zjeździe P. P. S. odbytym w Wiedniu 1907 roku nastąpił rozłam. Utworzyła się Frakcja Rewolucyjna P. P. S. i Lewica P. P. S.

Po odzyskaniu niepodległości w roku 1919 powstała znowu jednolita P. P. S. wzmocniona przez połączenie z galicyjską P. S. S.-D. i organizacją socjalistyczną Górnego Śląska.

Czy sport jest szkodliwy?

Komisje poborowe w Austrji i Jugosławji stwierdziły, że sportowcy, częściej niż inni mają wady fizyczne.

Przesada i hazard młodzieży jest źródłem wielu niedomagań.

Żyjemy w wieku sportu — całą niemal ludzkość ogarnął szał sportowy, sport pokonał zdrowy rozsądek i duszę ludzką. Religja, filozofja, sztuka — wszystko to odgrywa dziś mniejszą rolę, zamiast religji mamy religję ciała, zamiast filozofji — filozofję współzawodnictwa, zamiast sztuki — sztukę rekordu.

Sport przestał już być zabawą snobów, stając się potrzebą szerokich mas. Przestał być rozrywką, stając pierwszorzędnem zjawiskiem państwowem: posługują się nim państwa w celu podniesienia sprawności fizycznej narodu, posługują się nim armje w celu przysposobienia młodzieży do trudów wojennych, posługują się stowarzyszenia kulturalne w celu zaszczepienia swych poglądów narodowych (Sokoli) oraz w celu wyhodowania moralnych dobroczyńców (skauci), wreszcie posługują się sportem partje polityczne w celu szerzenia swych haseł (komunistyczne związki sportowe) słowem — sport związał się ściśle z życiem narodów i stał się nieodłączną częścią całokształtu współczesnego życia.

W nienormalnych warunkach współczesnego życia, sprzecznych z naturą, gdy wskutek wytężonej pracy umysłowej i lekceważenia ruchu następuje anormalny rozwój fizyczny, sport staje się regulatorem, przeciwdziałającym wadom fizycznym naszego organizmu.

Mimo to sport posiada bardzo wielu wrogów i z obozu malkontentów coraz częściej padają ostrzegawczę sygnały przed nazbyt daleko posuniętą kulturą ciała.

Wypady te niezawsze są słuszne i rozsądne, lecz ostatnie ataki zmuszają nawet zatwardziałych amatorów sportu do zastanowienia się nad pożytkiem kultury fizycznej w tej formie, w jakiej uprawia się ją u nas.

Sportowcy zapewniali nas, że młode pokolenie, które wyjdzie z dusznych sal szkolnych na wolną przestrzeń stadjonów, stanie się zaczątkiem nowej ludzkości, zdrowszej, silniejszej, pozbawionej ułomności i wad fizycznych.

I nagle okazuje się, że sport zamiast uzdrowienia przyniósł ludzkości większą ilość chorób, spaczył zdrowie młodzieży, spowodował wzrost liczby kalek.

Odkrycia tego dokonali w tym roku lekarze wojskowi, którzy sprawdzali sprawność fizyczną młodzieży, wstępującej do wojska, czyli tego pokolenia, które rozwijało się w wieku sportu i korzystało z gier sportowych w całej pełni.

W czasie kwalifikowania kandydatów do szkół wojskowych w Jugosławji stwierdzono, że **wady fizyczne posiadają głównie ci, którzy zajmują się sportem, szczególnie piłką nożną.** To samo spostrzeżenie dotyczy relacji, nadesłanych władzom wojskowym przez lekarzy austrjackich komisji poborowych.

W innych armjach tak samo stwierdzono, że pod względem rozwoju fizycznego sportowcy niczem nie różnią się od niesportowców.

Czemu tak się dzieje? Dlaczego sport, szczególnie piłka nożna, daje tak nieprzewidziane rezultaty? Czy nie należy wyciągnąć z tego wniosku, że **piłka nożna jest szkodliwa?**

Nie, piłka nożna nie jest szkodliwa, przeciwnie, należy ją uznać za najpożyteczniejszy rodzaj sportu: rozwijając harmonijnie wszystkie mięśnie, gra w piłkę nożną rozwija jednocześnie siłę woli. Wydaje to się absurdem temu, kto widzi w piłce nożnej tylko gimnastykę nóg i kto sądzi, że **głowa potrzebna jest graczowi tylko jako trzecia noga.** Kto jednak tę grę zrozumiał, dla tego stanie się jasne, że piłka nożna wyrabia w graczach **odwagę, intuicję, poczucie kollektywizmu, energię aktywną i upór w walce.** Nie napróżno wszystkie arterje europejskie wprowadziły tę grę do obowiązkowych ćwiczeń żołnierzy. Wodzowie zrozumieli, że piłka nożna wyrabia męstwo, potrzebne nietylko zresztą żołnierzowi, lecz każdemu, kto wstępuje na arenę życia.

Z tych względów piłka nożna winna być uznana jako jeden z najgłówniejszych środków wychowawczych.

Każda epoka ma swój odpowiedni rodzaj sportu: — okrutne średniowiecze miało krwawe turnieje, wiek romantyzmu rozkoszował się w szermierce, dziś w wieku uporczywej walki o byt, trudno znaleźć bardziej odpowiedni sport niż piłka nożna, w której **zwyciężają ludzie uporczywi, solidarni, nieustępliwi, silni, intuicyjni.**

Nawet z punktu widzenia rozwoju fizycznego piłka nożna przynosi wiele pożytku: nie wymagając tak wielkiego wysiłku jak naprzykład atletyka, daje intensywną, lecz równomierną prace wszystkim mięśniom. Dlatego też, jeśli lekarze konstatują zły stan zdrowia wśród sportowców, to trzeba powiedzieć, że **nie sport jest temu winien, lecz sportowcy.** Piłka nożna nie jest szkodliwa, lecz nadużywanie tej gry przynosi szkodę.

Ten rodzaj sportu, jak zresztą cały sport, związany jest z pewnym hazardem. Zwycięstwa oszałamiają, wzbudzają chęć zdobycia nowych zwycięstw, porażki zaś zmuszają do odegrania się a jedno i drugie powoduje przeciąganie struny. Młodzież zapala się, zapomina o zachowaniu miary i sport - gra zamienia się w sport - zajęcie, któremu poświęca się wszystkie siły, dla którego czyni się ofiarę nawet z własnego zdrowia. W tem tkwi **źródło szkodliwości piłki nożnej.**

Niesłusznem byłoby wypowiedzenie walki piłce nożnej, nie, należy raczej rozpocząć wojnę z **nierozsądnem prowadzeniem gier sportowych.**

A zapobiec tym niedomaganiom można w sposób bardzo łatwy: nie wolno dopuścić do tego, ażeby młodzież autonomicznie panowała nad sportem.

Każdy klub sportowy składa się z kilkudziesięciu chłopców i kilku osób dorosłych, które prowadzą zazwyczaj administracyjną część pracy, obarczając młodzież głównem zadaniem klubu. Względną opiekę roztacza się nad pierwszorzędnymi graczami, ograniczając ich wysiłki, reszta zaś może **od rana do nocy kopać piłkę na boisku i nikogo to nie obchodzi.**

Jest rzeczą konieczną, ażeby we wszystkich klubach sportowych starsi zaopiekowali się lepiej młodszymi kolegami. W klubach bogatych jest na to łatwy sposób: — wystarczy zaangażować trenerów i polecić im sportowe kierownictwo. Kluby, nie mogące sobie pozwolić na zaangażowanie profesonalistów powinny ustalić dyżury na boiskach.

Trzeba oderwać młodzież od niebezpiecznych ekscesów. Sport winien uzdrawiać a nie kaleczyć.

Zapałowi młodzieży należy przeciwstawić rozsądek i umiarkowanie starych sportsmanów — a wtedy sport stanie się naprawdę rzeczą wielką.

A. Barski.

Straszna tragedja rodzinna.

Syn zastrzelił matkę i sam odebrał sobie życie.

Ze Lwowa donoszą:

Przy ul. Żulińskiego rozegrała się straszna tragedja. W jednym z domów zamieszkiwał niejaki Władysław Czereszyński wraz z matką staruszką, którą od dłuższego czasu trawiła nieuleczalna choroba.

Syn jej Władysław, widząc straszne cierpienia matki, w przystępie silnego rozstroju nerwowego wydobył rewolwer i celnym strzałem pozbawił swą matkę życia, poczem dwoma strzałami rewolwerowemi odebrał sobie życie. Czereszyński zmarł natychmiast,

Ostrożnie, piękne panie!

Nie pożyczajcie pomadek do ust.

W czasach kiedy kobiety jawnie i publicznie dokonywują najrozmaitszych kosmetycznych zabiegów na swych buziach i kiedy ten nieobyczajny nałó[illegible] wzmacnia bardziej jeszcze ich znan[illegible] solidarność, praktykuje się dość często, że **jedna niewiasta drugiej uprzejmie pożycza puszku do pudru, pomadki do ust itp. Ot,** częstują się wzajemnie jak mężczyźni papierosami.

Nie od rzeczy więc będzie, ku przestrodze lekkomyślnie korzystających z tych poczęstunków niewiast zacytować artykuł dr. A. Josepha, drukowany w fachowem piśmie niemieckiem „Die Medizinische Welt" a traktujące o niebezpieczeństwie przymiotu, którego można się nabawić drogą zwykłej nieostrożności.

Do szpitala Virchowa przybyła niedawno 22-letnia służąca z charakretystycznym wrzodem na górnej wardze. Jako domniemaną przyczynę tej choroby podała możliwość zarażenia się pomadką pożyczoną przed pięcioma tygodniami do popękanych ust. W inny sposób zarazić się nie mogła i specjalne zbadanie chorej potwierdziło to.

Lekarze uczynili później następujące doświadczenie. Pomadką do ust dotknęli luetycznego wrzodu nad ustami chorej dziewczyny poczem pomadkę tę zostawili na 24 godziny w temperaturze pokojowej. I oto mikroskopijne badania wykazały, że **na pomadce zaraźliwe bakcyle pozostały przy życiu.** A więc tym sposobem można się nabawić tej strasznej choroby tembardziej, że ołówek do ust mieści się zazwyczaj w metalowej tubce, nie dopuszczającej światła, które w znacznej mierze nie sprzyja rozwojowi bakterji.

Wspomniany wypadek powinien być ostrzeżeniem dla kobiet, by nigdy nie używały obcych kredek czy pudrów i raczej przez ich chwilowy brak pozostały narazie przy własnem obliczu, niż narażały się na tak poważne niebezpieczeństwo.

Przechodząc przez ulicę rozejrzyj się uważnie, unikniesz kalectwa i śmierci.

Rośliny rosną bez ziemi.

Kalifornijskiemu botanikowi profesorowi Gericke udało się w ostatnich czasach, wyhodować szereg roślin umieszczonych w naczyniu z wodą, bez odrobiny ziemi. W wodzie oczywiście były rozpuszczone wszystkie sole potrzebne roślinom do życia.

Gericke zdołał wyhodować w ten sposób liczne odmiany szlachetnych kwiatów m. in. kilka gatunków okazowych róż. Kwiaty te wyrosłe w wazonie z wodą, odznaczają się wielkim przepychem barw i dorodnością.

Doświadczenia prof. Gericka są bardzo ciekawe z punktu widzenia przyrodniczego, zarówno jednak mogą mieć praktyczne znaczenie, gdyż przy hodowli bez ziemi, łatwo jest przyspieszyć wzrost roślin przez nasycanie wody odpowiednio większą ilością składników pokarmowych przyswajanych przez rośliny. Poza tem kwiaty hodowane w wodzie wymagają mniejszej pielęgnacji dlatego też prof. Gericke spodziewa się, że po wprowadzeniu na rynek, gotowych tabletek z mieszaniną odpowiednich soli, hodowla roślin w wodzie zostanie rozpowszechnioną dla celów handlowych.

Wstydliwość kobieca.

Znany adwokat paryski prowadził sprawę pewnej dziewczyny ulicznej, wplątanej w aferę szantażową.

— Wiesz, moja droga — rzekł obrońca w rozmowie ze swoją klijentką — dziwię ci się, że prowadzisz tak wstrętny tryb życia... Jesteś przystojna, zgrabna, dobrze zbudowana, mogłabyś zarobić na życie jako „girls“ w jakimś teatrzyku rewjowym...

Dziewczyna zapłoniła się i po chwili odrzekła:

— Wyznam panu szczerze, że jabym się wstydziła pokazywać tak napół nago w obecności kilkuset obcych osób...

TEATR MUZYKA SZTUKA

TEATR MIEJSKI.

„KSIĘŻNICZKA TURANDOT"
dana będzie dziś o godz. 3 i pół po południu „o raz bezwzględnie ostatni na przedstawieniu popołudniowem.

Ceny najniższe.

„ZAKLĘTA ŻABA I JAŚ CHWAT"
ukaże się po raz ostatni jutro, t. j. w niedzielę, o godz. 12 w południe.

„PROCES MARJI DUGAN"
Sensacyjny, pasjonujący „Proces" B. Vellera grany będzie dziś wieczorem, jutro, oraz w środę najbliższą wieczorem.

TEATR KAMERALNY.

Dziś, jutro i do środy wieczorem włącznie świeżo wystawiona komedja buduarowa „Simona" z Ireną Grywińską, Niemirzanką, Krotkem i Kijowskim w rolach głównych.

Jutro, w niedzielę, o godz. 5 po południu na przedstawieniu po cenach zniżonych ukaże się „Romans pana kasjera" (zamiast zapowiedzianego „Powrotu do grzechu".

TEATR POPULARNY.

G. Zapolskiej „Małka Szwarcenkopf", która na poprzednich przedstawieniach ustaliła sobie powodzenie, graną będzie dziś i jutro po dwa razy, t. j. o godz. 4.30 i 8.30 wiecz.

TEATR W SALI GEYERA
(Piotrkowska 295)

Dziś premjera krotochwili „Porwanie Sabinek" w doskonałej obsadzie pod reżyserją p. Mieczyńskiego. „Porwanie Sabinek" grane będzie również w niedzielę o godz. 4.30 po poł. i 8.30 wiecz.

PRZEDSTAWIENIE DZIECI — DLA DZIECI.

Pod powyższym tytułem odbędzie się w sali Filharmonji w niedzielę, dnia 21 b. m. o godzinie 4 po poł. przedstawienie w wykonaniu uczniów i uczenic szkoły F. Kacenelson-Nachumow. Odegrana będzie przeróbka baśni scenicznej Or-Ota w 8 obrazach p. t. „Zaczarowany królewicz". Na treść przedstawienia złożą się tańce zbiorowe i solowe dzieci. Specjalnie wyróżnią się następujące tańce: „Balet zaczarowanej róży" z udziałem 30 dzieci, muzyka Kettelbey'a, „Na perskim rynku", „Lalka", pantomina taneczna w 3 częściach: 1) Śmierć lalki, 2) Pogrzeb lalki, 3) Nowa lalka, muzyka Czajkowskiego, oraz „Potpouri krakowiaków".

Bilety do nabycia przy kasie Filharmonji — w sobotę i niedzielę od 10—4 po poł. Zawczasu w kancelarji szkoły F. Kacenelson-Nachumow, lub telefonicznie 77-01.

WIELKI KONCERT CHÓRU ŻEŃSKIEGO NAUCZYCIELEK CZECHOSŁOWACKICH Z PRAGI.

W nadchodzący wtorek, dnia 23 b. m. odbędzie się w Filharmonji wielki koncert towarzystwa śpiewaczego nauczycielek czechosłowackich z Pragi. Koncert ten odbędzie się z okazji uroczystości jubileuszowych 10-cio lecia odrodzonej Czechosłowacji. Świetny ten chór żeński pod dyrekcją Dedeceka odniósł niedawno niebywały sukces w Wiedniu, a obecnie urządza tournee w Polsce. W programie hymny narodowe czeskie, morawskie i słowackie, utwory Förstera, Kalika, Janaceka, Kaprala, Żukowskiego, Mazura, Smetany, Suka i wielu innych.

RADJOPROGRAM

SOBOTA, 20-go PAŹDZIERNIKA.

Godz. 12.00—12.10 — Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo - meteorologiczny. 12.10—12.30 — Transmisja konkursu orkiestr wojskowych. 15.00—15.200 — Komunikaty· meterologiczny, gospodarczy i nadprogram. 15.20—15.45 — Przerwa. 15.45—16.00 — Nadprogram i komunikaty. 16.00—16.55 — Koncert z płyt gramofonowych. Gramofon i płyty ze składu Rudzkiego (Marszałkowska 146 i 87). 1. Czajkowski: Suita „Dziadek do orzechów". 2. Czajkowski: Serenada „Don Juan". 3. Muzyka lekka. 16.55—17.10 — Przerwa. 17.35—18.00 — „Z dziejów przeżyć narodu" — wygłosi prof. Henryk Mościcki. 18.00-19.00 — Program dla dzieci. Transmisja z Krakowa. 19.00—19.20 — Rozmaitości. Występ p. Wł. Waltera. 19.30—19.55 „Radjokronika" — wygłosi dr. Marjan Stępowski. 20.30—22.00 — Koncert wieczorny. Operetka „Bohaterowie" Straussa. Podczas przerwy koncertu biuletyn „Messager Polonais" w języku francuskim. — 22.00—22.05 — Komunikat lotniczo - meteorologiczny. 22.05—22.20 — Komunikaty Polskiej Agencji Telegraficznej (PAT.). 22.20—22.30 — Komunikaty: policyjny, sportowy, oraz nadprogram. 22.30—23.30 — Transmisja muzyki tanecznej z dancingu „Oaza". Orkiestra „Oaza-Band" pod kierunkiem Wacława Roszkowskiego. 1. F. Markush: Tylko jedna Putzi - fox. 2. Numez Lopez: Livery Stable — blues. 3. A. Gold: Pragnę Twoją być — tango. 4. H. Zozt: Blind Drunk — fox. 5. W. Kollo: Ty, tylko Ty blues. 6. P. Rose, Tilzer: Just An Hour Of Love — fox.. 7. R. Wiedoeft: Saxophon — fox. 8. L. Pollack, Sherman: A Slven Dream — fox. 9. W. Donaldson: Boston. 10. J. Yellen, Agert. Sugar — slow. - fox. 11. M. Ager: Siadaj Pan. 12. T. Snyder: Foxtrott.

KONCERT EGONA PETRI.

W czwartek, dnia 25 b. m. odbędzie się z kolei 4-ty abonamentowy koncert mistrzowski, na którym po dłuższej przerwie da się słyszeć znakomity pianistą, Egon Petri. Przyjazd do Łodzi znakomitego artysty wzbudzi w szerokich kołach melomanów naszego miasta wielkie zainteresowanie. Egon Petri na koncert swój w Łodzi wybrał utwory Bacha, Schuberta, Busoniego, Brahmsa, Liszta i innych.

Kasa Filharmonji rozpoczęła już sprzedaż biletów.

ZE SZKOŁY TAŃCA W. LIPINSKIEGO.

Komunikują nam, iż w bieżącym sezonie zostaną ponownie wprowadzone t. zw. „grupy popularne" (na warunkach ulgowych) — a pozatem — dla kółek prywatnych, wojskowych, urzędników, nauczycielstwa i młodzieży będą stosowane specjalne ustępstwa.

Bliższe informacje: Traugutta 1 lub Ewangielicka 17.

Bójki.

Wczoraj wynikła bójka w rzeźni przy ulicy Łagiewnickiej, w czasie której dość ciężko zostali poturbowani 50-letni rzeźnik Jakub Lewkowicz (Aleksandryjska 20) i 49-letni rzeźnik Szmul Rozenson (Aleksandryjska 13). Udzielono im pomocy lekarskiej w lokalu 3 komisarjatu policji.

— W mieszkaniu przy ulicy Łagiewnickiej nr. 30 pobito 27-letniego robotnika Bolesława Jóźwiaka.

Przejechanie.

Na ulicy Zgierskiej przed domem nr. 4 został przejechany przez autobus 23-letni woźnica Calel Goldberg. Doznał on ciężkich obrażeń cielesnych. Wezwane pogotowie w stanie ciężkim przewiozło go do mieszkania przy ulicy Głuchej 4.

TERNI.

Pamiętnik.†

POMYSŁ DO SKECZU.

—:—

Osoby: Henryk, mąż. Ewa, żona. Arutur, ten trzeci.

(Elegancka młoda para małżeńska siedzi przy kolacji. Wzorem wszystkich par małżeńskich, nie mówi do siebie ani słowa. Wreszcie Henryk zwija serwetkę, wstaje i chce się pożegnać).

Ewa: Poco właściwie masz żonę...?

Henryk: Sam siebie często się o to zapytuję...!

Ewa: Gdyśmy się pobierali...

Henryk: Zostaw to. Wówczas byłem biedakiem i nie mogłem wyobrazić sobie większego szczęścia nad domowe życie rodzinne. Teraz stosunki się zmieniły. I ja się zmieniłem. A ty nie. To jest właśnie nasza tragedja. Dziś chcę mieć w domu nie gospodynię, lecz demoniczną kobietę.

Ewa: A skąd wiesz, że nie jestem demoniczną?

Henryk wybucha śmiechem.

Ewa: Jesteś głupi ślepiec. I grubo się mylisz (wychodzi z pokoju).

Henryk (śmieje się w dalszym ciągu): Mylę się! Ha, ha! Jestem ślepcem! To zabawne. Ewa we flanelowem dessous przyjmuje odwiedziny mężczyzny. Co to za pomysł paradny. Jaki widok.

Tu ona stoi... nie, tu siedzi (siada do jej biurka i bierze jakąś czerwoną książkę). A więc tu ona siedzi i czyta swą książkę kucharską... Ho, ho, to zupełnie co innego... to pamiętnik...! (czyta) P i ą t e k: ...wszystko, tylko nie tę pustkę. Co powstrzymuje mnie od tego, by włożyć kapelusz i pójść... Młoda, piękna kobieta w Berlinie...! S o b o t a: Jaki miły jest ten Artur, jaki elegancki, uprzejmy... Spotkam się z nim. N i e d z i e l a: ...Artur... Park... cudownie... jak on całuje::: W t o r e k: Wcale nie odczuwam wyrzutów sumienia. Henryk tak się odnosi do mnie... Byłam dziś u Artura... I jutro wieczorem... (Henryk rzuca książkę, zdenerwowany, podniecony). Jutro wieczorem? Wszak to dziś... Do stu djabłów! Ewa, Ewa!

Ewa (wchodzi do pokoju): Jeszcze tu jesteś?

Henryk: Muszę z tobą pomówić. Ty mnie zdradzasz. Ty, o której mam już swą ustaloną opinję, o której myślałem, że nic po za domem nie widzisz. Ty mnie zdradzasz...

Ewa: A gdyby nawet? Wiesz, mój chłopcze, starzejesz się. Zaczynasz rozumować, jak stary człowiek, kategorjami z przed 50 lat. Ach ty głupi ślepcze!

Henryk: Tak, będę rozumował kategorjami z przed 50 lat. I będę konsekwentny. Nie zniosę myśli, że cię ktoś całował. Kto to jest?

Ewa: Głupstwa mówisz! Nie powiem nic!

Henryk: Kochasz go więc...! Dobrze... (otwiera szufladę biurka).

Ewa: Co chcesz uczynić?

Henryk: Widzisz, ładuję rewolwer.

Ewa: Pomocy! Pomocy!

Henryk: Tak, na to nie byłaś przygotowana. Wiem. Ale nie będę groził. Spełnię — — —

Ewa: Jesteś warjat i śmieszny! Przecież w pamiętniku niema ani słowa prawdy. To wszystko fantazja. Gdy tak sama siedziałam w domu, umyśliłam to napisać, by wywołać twą zazdrość.

Henryk (zimno). No nareszcie odnajduję starą Ewę. Nie zmieniłaś się zupełnie. Kto by z tobą rozpoczął flirt... Nonsensem jest tylko, że dla takiego głupstwa, o którym przez chwilę nawet nie wolno było poważnie pomyśleć (patrzy na zegarek), spóźniłem się o pół godziny. Dobranoc.

Ewa: Henryku, nie rozumiesz, że jestem o ciebie zazdrosna? Nie rozumiesz, że cierpię?

Henryk: Przestań już raz z temi mieszczańskiemi wylewami uczuć. Dobranoc.

Ewa (siedzi kilka chwil milcząc w fotelu, później ściąga ramionami, uśmiecha się wzgardliwie, również spogląda na zegar, szybko się podnosi, przebiega do sąsiedniego pokoju. Po chwili wraca, ubrana tylko w powłóczyste kimono z japońskiego jedwabiu, szybko się pudruje i trzy razy przekręca kontakt, zapalając i gasząc na przemian elektryczność. Później śpieszy do drzwi wejściowych. Czeka. I wraca w towarzystwie Artura): Nie gniewasz się, kochanie, że tak długo kazałam ci czekać?

Artur: Gniewać się? Ja? Przecież nie jestem mężem.

Ewa: I do tego tak głupim, jak mój.

(Całują się. Kurtyna zapada).

Tłum. Br.

ILUSTR. REPUBLIKA
Łódź
20 październ. 1928

KURJER HANDLOWY

ILUSTR. REPUBLIKA
Łódź
20 październ. 1928

Dlaczego przez Gdańsk,
a nie przez Bremę należy importować bawełnę dla Łodzi.

Bilans handlowy Polski domaga się wyszukania **oprócz szybko działających, doraźnych środków naprawy** również działań **głębiej pomyślanych, na dłuższy okres czasu rozłożonych**, któreby zdołały jego **saldo pasywne wydatnie zmniejszyć.**

Uznając, że tak być musi — nie należy jednakże wyciągać konsekwencji tak daleko idących, jak to w ciągu ostatnich kilku tygodni stało się modne wśród pewnej kategorji publicystów, których **temperament pisarski znacznie przerasta sumę nabytej wiedzy ekonomicznej.** Na ekonomistach „dęte" hasła wywierają — oczywiście efekt humorystyczny, ale szeroka publiczność czytająca wprowadzona jest w błąd przez „wskazanie" **jaknajwiększego rozbudowania eksportu przy najdalej idącym ścieśnieniu importu,** aż do zupełnego zamknięcia przed nim granic państwa włącznie.

Całej absurdalności tego hasła wcale wykazywać nie trzeba. Wystarczy przypomnieć że przecież **rekompensata** jest pojęciem, które się z teorji i praktyki międzynarodowej wymiany towarowej **usunąć nie da.** Nie może być mowy o eksporcie do jakiegokolwiek kraju, któremu właśnie w drodze rekompensaty nie zapewni się **odbioru pewnego quantum jego produktów.** Jest to taksamo oczywiste jak to, że **nie da się zamknąć granic dla towarów w Polsce niewyrabianych czy „nierosnących"**, a koniecznie ludności potrzebnych.

Szereg tych i innych pewników każe wysunąć wniosek, że przy obecnym stanie produkcji polskiej, przy stale rosnącej konsumcji i przy obecnym tempie inwestycyj—**na długi jeszcze okres czasu liczyć się należy z biernością bilansu handlowego.**

Faktem jest jednak, **że najpotężniejsze nawet gospodarczo państwa posiadają bierny bilans handlowy**, posiada go **Anglja**, Niemcy, a jednak nie zwykło się **w** tych krajach tak często prorokować o grożącym „już - już" krachu gospodarstwa narodowego — jak to się słyszy i czyta od pewnego czasu w Polsce.

Państwa te bowiem — przy biernym bilansie handlowym — posiadają **czynny bilans płatniczy.**

Przyczynienie się więc do **poprawy** bilansu płatniczego Polski — **poprawy,** bo o „ratowaniu" jeszcze, na szczęście, mówić nie trzeba — jest obowiązkiem wielkich kompleksów gospodarczych do jakich **przemysł włókienniczy okręgu łódzkiego** bezsprzecznie **należy.**

Przeniesienie transportu bawełny z Bremy do Gdańska — o którem mówiliśmy obszernie w poprzednim artykule — **byłoby** naprawdę znakomitem wywiązaniem się z zadania.

Trzy zasadnicze pozycje dodatniej obrony bilansu płatniczego każdego państwa — to **dochód z eksportu, dochód z kapitałów, ulokowanych zagranicą i dochód z tranzytu.**

Dochody z kapitałów polskich ulokowanych zagranicą nie wchodzą w rachubę. Przecież oprócz niewielkich stosunkowo kapitalików prywatnych poszczególnych magnatów, ulokowanych w bankach zagranicznych — finansjera polska jeszcze pożyczek zagranicznych nie udziela....

Trzecia natomiast pozycja — **tranzyt** — jest zdaniem naszem **prawdziwem zagadnieniem przyszłości gospodarczej Polski.**

Że Polska jest „traktem tranzytowym" **do Rosji z Europy i naodwrót** — dowodzić nie potrzeba. Stałe jednak odkładanie momentu zawarcia traktatu handlowego polsko - rosyjskiego stworzyło w tej dziedzinie sytuację beznadziejną, a **stosunki polityczne nieprędko pozwolą przewidywać jej zmianę.**

Tymczasem zaś piękne naprasza się poprostu zadanie **zorganizowania via Gdańsk — Polska tranzytu do Czechosłowacji, Rumunji, Węgier, Austrji i państw bałtyckich.** Większość tych państw zdana jest w tej chwili na chętnie niesione usługi tranzytowe **niemieckie.** O ile jednak w innych dziedzinach konkurencja z Niemcami byłaby dla gospodarczych organizacyj Polski **trudna — to specjalnie w dziedzinie tranzytu — jest łatwa.** Poziom walut, koszta przeładunku w portach, a szczególnie różnica **w dziedzinie taryf kolejowych** — wszystko to faworyzuje Polskę. Koleje niemieckie — i tak droższe od polskich, a w dodatku **obciążone obowiązkiem spłat z tytułu planu Davesa** — z taniością kolei polskich **konkurować nie mogą,** podczas gdy transport towarów zamorskich do Hamburga, Bremy, Szczecina, Królewca **czy do Gdańska i Gdyni — jest w kosztach zupełnie równy.**

W tych warunkach przeniesienie tranzytu do wymienionych krajów z Niemiec do Polski — wydaje się być zagadnieniem naprawdę wdzięcznem. Pierwszym zaś krokiem dla jego zrealizowania — jest przeniesienie transportu bawełny dla polskiego przemysłu włókienniczego z **Bremy do Gdańska.**

Nie mówiąc już o tem, że w ten sposób organizm gospodarczy polski przestanie **zasilać niemiecki bilans płatniczy** przez ponoszenie kosztów **tranzytu z Bremy do granicy Polski** — stworzenie w Gdańsku organizacji transportowo-kredytowej, o której obszernie już pisaliśmy poprzednio, znęci włókienników czeskich, austrjackich i innych **do aprowidowania się w bawełnę również w Gdańsku zamiast w Bremie.**

Niższe koszta transportu, obszernie wyżej omówione — będą przecież miały znaczenie **decydujące.**

Możliwości są. Widoki lukratywności przedsiębiorstwa są również. Brak tymczasem tylko inicjatywy, ale ta chyba na siebie długo czekać nie da...

WŁAD. BEST.

Aktywizacja bilansu handlowego.

Jak wiadomo, plan rządowy aktywizacji bilansu handlowego obejmuje także powołanie do życia banku specjalnego, którego zadaniem byłoby finansowanie eksportu. Przez utworzenie banku eksportowego staranoby się w eksporcie zainteresować w zdrowej formie kapitał zagraniczny.

Wyrażaliśmy pogląd, że zamiast tworzyć jeszcze jedną instytucję finansową, lepiej starać się o wyzyskanie w tym kierunku instytucji istniejących.

Nie wracając do uzasadnienia tego poglądu, przytoczymy przykład ze stosunków niemieckich.

W Niemczech z początkiem bieżącego roku ministerstwo gospodarstwa społecznego zamierzało zainteresować kapitał zagraniczny w wywozie, przez stworzenie specjalnego banku eksportowego, w którym ten kapitał miałby partycypować. Plany te okazały się dość trudne do zrealizowania.

Natomiast, obecnie znaleziono inne rozwiązanie. Okazało się znacznie łatwiejszem uzyskanie w Nowym Jorku większych krótkoterminowych kredytów akceptowych, które dają się przyciągnąć dla wspomnianego celu. Takie postawienie sprawy jest chętniej widziane w Ameryce, ponieważ istnieje tam tendencja do stworzenia na rynku pieniężnym nowojorskim światowego targu kredytów akceptowych, co w konkurencji z Londynem nie udaje się dotąd, mimo dominującej roli Nowego Jorku w kredycie długoterminowym emisyjnym.

Konsorcjum banków niemieckich (Reichskredit-Gesellschaft, Mendelsohn Warburg) otrzymało w bankach nowojorskich kredyt krótkoterminowy specjalnie dla celów eksportowych z zapewnieniem prolongaty do dwuch lat. Kredyt jest oprocentowany o 2 i pół ponad każdoczesną stawkę nowojorskiego banku rezerwy federalnej (stawka ta wynosi jak wiadomo obecnie 4 i pół).

Konsorcjum wspomnianych banków niemieckich objęło gwarancję tych kredytów; regwarancję w stosunku do tego konsorcjum objęła Rzesza Niemiecka. Zaznaczyć wypada, że ustawa budżetowa na rok bieżący upoważnia rząd Rzeszy do udzielania gwarancji dla celów popierania eksportu.

Fakt, że usiłowanie pozyskania amerykańskiego kapitału inwestycyjnego dla stworzenia specjalnego banku eksportowego nawet w Niemczech nie odniosło rezultatu, a że natomiast względnie łatwo udało się uzyskać krótkoterminowy kredyt akceptowy, jest bardzo ciekawy.

Nasz Państwowy Instytut Eksportowy powinien na fakt ten zwrócić uwagę. Tembardziej, że w dziedzinie tego rodzaju kredytu możnaby ewentualnie zdobyć zainteresowanie niektórych kontynentalnych rynków pieniężnych (np. francuskiego). **al.**

W notesiku businessmana.

Łódź, 20 października.

ŻARÓWKI ELEKTRYCZNE zdrożeją o 10 procent wskutek uchwały kartelu fabryk żarówek.

OGRANICZENIA LOMBARDU walorów zastosował Bank Polski w ostatnim tygodniu.

Ograniczenie jest radykalne, dotychczas od 1 klijenta przyjmowano do lombardu papierów za 200 tys. zł., obecnie przyjmuje się tylko za 25 tys. złotych.

Ograniczenie uzasadnione jest tem, że posiadacze tych papierów zamiast starać się o lokowanie ich na wolnym rynku (ewentualnie zagranicą) lombardowali je w coraz większej ilości w Banku Polskim. Dotyczy to zwłaszcza listów zastawnych ziemskich, posiadających słabą tendencję.

O SKASOWANIE KONTYNENTÓW SPECJALNYCH importowych dla Francji podjęte mają być niebawem rokowania. W związku z tem przyjechał do Warszawy ambasador Chłapowski.

TRZYKROTNĄ PODWYŻKĘ OSIOWEGO na Głównym dworcu towarowym warszawskim zarządziło ministerstwo komunikacji. Dworzec ten jest „zakorkowany" wagonami.

ANKIETA O WYNIKACH GOSPODARCZYCH kapitału prywatnego, państwowego i samorządowego odbyła się w dniu 16 b. m. w Warszawie. W ankiecie tej wzięli udział pp.: Michalski, Laurysiewicz, Wartalski, Szczerbiński i in. Specjalna komisja zredaguje wyniki ankiety.

POROZUMIENIE WĘGLOWE będzie przedmiotem rozważań komitetu ekonomicznego Ligi Narodów w dniu 23 bież. mies. Oczywiście Polska jest jednym z krajów najbardziej zainteresowanych w tej sprawie. W grę wchodzą interesy Anglji, Francji, Niemiec i Belgji. Grupy polskie stoją na stanowisku, iż tylekroć dyskutowane porozumienie węglowe polsko-angielskie, gdy angielscy przemysłowcy węglowi, występujący obecnie w pięciu odrębnych organizacjach, stworzą jedną wspólną reprezentację, z którą będzie można pertraktować.

50 MILJONÓW ZŁOTYCH — wedle projektów — miałaby mieć kapitału zakładowego centralna instytucja, emitująca listy zastawne ziemskie.

FABRYKI MASZYN ELEKTRYCZNYCH użalają się, iż wskutek niepełnej waloryzacji stawek celnych a zwłaszcza ustępstw celnych, poczynionych Czechosłowacji, ceny sprzedażne są niskie i pokrywają zaledwie koszty fabrykacji.

OGÓLNY DEFICYT bilansu handlowego za rok bieżący (styczeń — wrzesień) wynosi 780 miljonów złotych. Największy deficyt, bo wynoszący niemal piątą część całego dał miesiąc marzec (163,9 milj. zł.).

EMIGRACJA do Argentyny uległa ograniczeniu. Dopuszczone są do imigracji przez tamtejsze władze rolnicy, osoby wzywane do Argentyny przez krewnych tam zamieszkałych, i t. d. Do takich osób przysyłane są karty wezwań poświadczone przez argentyńską generalną dyrekcję imigracji. Pozatem dopuszczone są osoby, które były już w Argentynie i mogą się wykazać stamtąd świadectwem dobrego prowadzenia się.

Ograniczeniem zatem dotknięte zostają zawody miejskie.

POLSKA WEŹMIE UDZIAŁ w międzynarodowej konferencji w sprawie rozkładów jazdy, zwołanej na dzień 22 b. m. do Wiednia.

GIEŁDY.

URZĘDOWA CEDUŁA GIEŁDY WALUTOWEJ

GOTÓWKA: 8.88 i pół, CZEKI: Londyn 43.24 i pół, 43.24 i 1/4, Nowy Jork 8.90, Paryż 34.84, Praga 25.42, Szwajcarja 171.60, Wiedeń 125.25, Włochy 46.73, Marka niemiecka 212.42.

AKCJE.

Bank Dyskontowy 134.50, Bank Handlowy 120, Bank Polski 175.50, Bank Zachodni 32.50, Bank Zarobkowy 80, Spiess 205, Gosławice 52, Cukier 53, Węgiel 100, Cegielski 44, Lilpop 37.50, Modrzejów 36, Norblin 215, Ostrowieckie, Serja I 114, 112, Serja II 107, 105, Rudzki 39, Zawiercie 21.25.

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE

Dolarówka 100.50, 99.75, 5 proc. konwers. 67, 5 proc. kolejowa 61, Dolarowa 85.50, Kolejowa 103, 8 proc. B-ku Gosp. Krajowego 94, 4 i pół proc. listy zastawne ziemskie zł. 48, 47.25, 5 proc. m. Warszawy zł. 54, 53.75, 8 proc. m. Warszawy 67.75, 67, 8 proc. m. Łodzi 64.75, pożyczka inwestycyjna 118.75, 118.50, 119, **pożyczka stabilizacyjna 92.**

NOTOWANIA BAWEŁNY.

Nowy Jork, 18 października — Loco 2010. Otw. Styczeń 1972—6, marzec 1968—70, maj 1959—61, lipiec 1947—8, październik 1988—91, grudzień 1975—8. In. śr. Styczeń 1989, marzec 1982, maj 1970, lipiec 1957, październik 20, grudzień 1990. II n. śr. Styczeń 1983, marzec 1978, maj 1965, lipiec 1951, październik 1994—5, grudzień 1984. Zamkn. Styczeń 1968—70, luty 1964, marzec 1960—4, kwiecień 1954, maj 1949—52, czerwiec 1943, lipiec 1938, październik 1982—6, listopad 1969, grudzień 1970—2.

Liverpool, 18 października. Baw. am. Styczeń 1034, luty 1032, marzec 1053, kwiecień i maj 1031, czerwiec 1028, lipiec 1026, sierpień 1018, wrzesień 1009, październik 1052, listopad 1037, grudzień 1036.

Liverpool, 18 października. Baw. am. — styczeń 1805, marzec 1827, maj 1845, lipiec 1853, loco 1850.

Aleksandrja, 18 października — Baw. am. — Styczeń 3604, marzec 3657, listopad 3547, Ashm. Luty 2365, kwiecień 2398, paźdz. 2309, grudzień 2322.



Obniżenie kosztów transportu wydajnie zwiększa dochodowość przedsiębiorstwa

Rozwój i dochodowość każdego przedsiębiorstwa przemysłowo-handlowego uzależnione są przedewszystkiem od umiejętnego redukowania kosztów produkcji i transportu surowca lub gotowego produktu.

Szybka i ekonomiczna dostawa w tym wypadku bezwzględnie roztrzyga o powodzeniu.

Ciężarowy samochód Chevrolet, jako najbardziej współczesny ze wszystkich środków transportowych, bezkonkurencyjnie współzawodniczy z każdym innym ciężarowym wozem w tej samej cenie.

Chevrolet, zawsze niezawodny, rozwijający pełną szybkość przy całkowitem załadowaniu po najgorszych drogach, dzięki sprawności swego nadzwyczaj oszczędnego silnika wyklucza wszelkie niespodzianki.

Zalety te rzucają się w oczy przy jednej chociażby próbie tego samochodu w porozumieniu z najbliższem zastępstwem General Motors. *Wyrób General Motors.*

Upoważnione Zastępstwo
ZYGMUNT DMOWSKI i Ska.
Łódź, Piotrkowska 150, tel. 29-40 i 72-40.

SAMOCHÓD CIĘŻAROWY CHEVROLET
GENERAL MOTORS W POLSCE, WARSZAWA



TAK WYGLĄDAJĄ DZIECI
odżywiane

FOSFALINĄ d-ra Monikowskiego! Każda matka, dbająca o zdrowie swych dzieci odżywia je tylko, b. smaczną

FOSFALINĄ d-ra Monikowskiego, która wpływa dodatnio na rozwój tkanki. kostnej, zawierając wszystkie sole odżywcze, niezbędne dla wzrostu i rozwoju dziecka.

FOSFALINA d-ra Monikowskiego, ułatwia niemowlętom ząbkowanie.

FOSFALINA d-ra Monikowskiego, to najlepsza odżywka dla dzieci, matek i rekonwalescentów, przewyższająca jakością wszystkie inne środki odżywcze.

Skład główny: Zakł. Przem. Chem. — Farmac. „PROTON". Warszawa, 5-go Stanisława 9/11.

KAŻDA RODZINA MA WŁASNE RADJO!

Radjo jest niezbędnym akcesorjum w każdym kulturalnym domu. Zbliża nas do świata, uczy, dostarcza godziwej rozrywki, wiąże z ogniskiem domowem. Na Zachodzie radjo jest niezbędnym przedmiotem codziennej potrzeby.

W ŁODZI radjo rozwija się gwałtownie z każdym dniem, przyczym zasłużonym popytem cieszą się przedewszystkiem odbiorniki „Radio-Lloyd", precyzyjne, tanie, eleganckie. Dla urzędników państwowych i prywatnych długoterminowy ułatwiony kredyt.



ZAKŁADY RADJOTECHNICZNE
RADIO-LLOYD
właśc. ADAM LIBERMAN
ŁÓDŹ, PRZEJAZD 8.
TELEFON 58-08

Dr. med.
Lubicz
Cegielniana 43
Tel. 41-32.
powrócił.
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych. Naświetlanie lampą kwarcową.
Przyjmuje od g. 8 do 10 rano i od 5—8 w.
Dla pań od 3—5, oddzielna pocze k

DR. MED.
Klinger
Choroby weneryczne, skórne i włosów — leczenie lampą kwarcową.
ANDRZEJA Nr. 1
Tel. 32-28.
POWRÓCIŁ.
Godziny przyjęć od 1.30—2.30 dla Pań, od 6—8 dla Panów. W niedziele i święta od 10—12.

Dr. med
Różaner
Dzielna № 9.
Powrócił
Tel № 28-98.
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
Przyjmuje od 8—10 i od 5—8
Leczenie lampą kwarcową
Oddzielna poczekalnia dla Pań.
Dla Pań od 3—5 po poł.

Ogłoszenie.

Na podstawie art. 3-go Ustawy z dnia 19-go maja 1920 roku o obowiązkowem ubezpieczeniu na wypadek choroby (Dz U. R. P. Nr. 44 poz 272) Kasa Chorych m. Łodzi wzywa wszystkich pracodawców do niezwłocznego ubezpieczenia pracowników, zajmujących stanowiska dyrektorów, prokurentów i t. p., którzy z powodu niewłaściwego interpretowania art. 4-go wspomnianej Ustawy, dotychczas zgłoszeni nie zostali.

Osoby bezpośrednio zastępujące właścicieli przedsiębiorstw przemysłowych lub handlowych, jak dyrektorowie naczelni lub dyrektorowie prokurenci, jakkolwiek podlegają zwolnieniu od obowiązku ubezpieczenia na wypadek choroby w myśl art. 4-go, to jednak winny one chęć korzystania z tego prawa ujawnić przez złożenie podania z dołączeniem dokumentów, uzasadniających prawo do żądania zwolnienia.

Osoby, które nie uczyniły zadość powyższym wymaganiom, ubezpieczane będą przymusowo od daty podanej w niniejszem ogłoszeniu.

Łódź, dnia 19 października 1928 r.

KASA CHORYCH m. ŁODZI.
(—) Dr. Samborski, dyrektor.
(—) F. Kałużyński, przewodn. zarz.

POTRZEBNI CHŁOPCY
do roznoszenia gazet.
Zgłaszać się do administracji „Republiki" od 3—6.

W sobotę dnia 20 października 1928 roku w lokalu własnym przy ul. Sienkiewicza Nr. 3|5 odbędzie się

Towarzyska gra w Lotto

dla członków Stowarzyszenia i wprowadzonych gości. Początek punktualnie o godz. 9-ej wiecz.

Zarząd Stowarzyszenia Kom w jażerów Ł. O. H. P.

HEMOROIDY
STAN ZAPALNY · KRWAWIENIE · SWĘDZENIE
USUWA
HEMORIN-KLAWE

Poszukuje się
KIEROWNIKA-FACHOWCA
do banku spółdzielczego w Łodzi. Posada do objęcia zaraz. Oferty wraz referencjami składać do adm. „Republiki" sub „Bank".

Do Kliniki położniczo-ginekologicznej „LINAS HACHOLIM" Południowa 19

Są potrzebne **wykwalifikowane: jedna pielęgniarka i jedna siostra operacyjna. Świadectwa pracy wymagane.** Zgłoszenia przyjmuje kancelarja kliniki, front, part., od 12-1 pp.

Korespondentka

biegła steno-typistka w językach, francuskim, angielskim i niemieckim, lub polskim poszukiwana, ewentualnie początkowo na pół dnia. Wiadomość Biuro agenturowe William Grossman, Piotrkowska 56.

DR MED.
S. KANTOR
Specjalista chorób Skórnych i wenerycznych i włosów
Gabinet Röntgena światło-lecznicy.
ul. Piotrkowska 144
(og Ewangelickiej)
Tel. 29-45
Przyjmuje od 8-2 i 5-8 Dla pań oddzielna poczekalnia od 5-6 pp.

Dr. med.
L. PIKIELNY
urolog
Choroby i nerek, pęcherza dróg moczowych.
Przyjmuje od 4—7
NAWROT 8.
powrócił

Lekarz-Dentysta
B. Markus-Nusbaumowa
powróciła
Piotrkowska 51
tel. 21-23.
Godz. przyjęć 3—7

Instytut de Beaute
ANNA RYDEL
Diplomée de l'Université de Beauté Paris
Cegielniana 19, m. 8 Tel. 69-92
pielęgnacja skóry i włosów. Specjalne masaże twarzy i ciała. Masaże odtłuszczające. Usuwanie zmarszczek, brodawek, piegów, wągrów i innych defektów cery. Usuwanie włosów elektrolizą elektroterapja „Solux" Przyjmuje od 0—5 w ecz.

Doktór
Sołowiejczyk
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
Piotrkowska 99.
TEL. 44-92
przyjmuje od 12—4 popoł i 8—9 wiecz wniedziele i święta od 10—2.

Dr. med.
I. Fajwlewicz
przeprowadził się na
ul. Cegielnianą 19
(róg Żachodniej) telefon 17-61.
Laboratorjum analiz lekarskich

LECZNICA
lekarzy specjalistów i gabinet dentystyczny przy Górnym Rynku
Piotrkowska 294, tel. 22-89
(przy przystanku tramw. pabjanickich) przyjmuje chorych w chorobach wszystkich specjalności od g. 10 rano do 7-ej po poł. Szczepienie ospy, analizy (moczu, kału, krwi, plwocin etc.) operacje, opatrunki.
Porada 3 złote
Wizyty na mieście.
Zabiegi i operacje od umowy. Kąpiele świetlne. Naświetlania lampa kwarcowa Roentgen. Elektryzacja. Zęby sztuczne, korony złote, platynowe i mosty.
W niedziele i święta do godz. 2 po p.

Watalina?
najlepsza tylko we firmie
EDMUND BOKSLEITNER
Sienkiewicza 79, tel. 41-79.

Dr. H. RAKOWSKI
choroby wewnętrzne
Zawadzka № 8, tel. 37-34

Potrzebne praktykantki
(możliwie z muzyką) do „Domu Milusińskich“ prow. systemem MONTESSORI Południowa 18, gimnazjum. Od 12—2 pp

Niebywała okazja!
Dwie maszyny do pisania „Underwood“ w doskonałym stanie
okazyjnie do sprzedania byle zaraz.
Kilińskiego 93 m. 7, 3—5 po poł.

D-ra med. I. FAJWLEWICZA
zostało przeniesione na
ul. Cegielnianą 19
(róg Zachodniej) telefon 17-61.

Poradnia Wenerologiczna
Lekarzy-specjalistów
Zawadzka 1.
Czynna od 8 rano do 9 wieczór.
W niedziele i święta od 9—2 pp.
Leczenie chorób:
Wenerycznych, moczopłciowych i skórnych.
Badanie krwi i wydzielin na syfilis i tryper.
Konsultacje z neurologiem i urologiem.
Gabinet światło-leczniczy.
Kosmetyka lekarska.
Oddzielna poczekalnia dla kobiet.
Porada 3 złote.

Czytelnia Powszechna
37 Piotrkowska 37
w podwórzu
Poleca duży wybór książek, w 4-ch językach. — **Ostatnie nowości**

„Świat Dziecięcy“ Freblówka dla dzieci od 4-7 lat
w ogrodzie, przy gimnazjum
KLARY WOLFSONOWEJ
Pomorska 18.

Doktór
W. Łagunowski
Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe
Gdańska 42.
godz. przyjęć od 8.30—10.30, 1—2.40 i 8—9 w.

DR. MED.
JAN POLAK
Chor. wewnętrzne
Andrzeja 43
telefon 64-21.
Przyjmuje od 11-1

Doktór
Wołkowyski
Cegielniana 25.
Telefon 26-87
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych. Leczenie lampą kwarcową.
Przyjmuje od godz. 8—10, 12—2 i 4—8 w niedz. i święta 9-1 Dla pań od 4—5 oddzielna poczekalnia.

Dr. med
S.
NEUMARK
Choroby skórne i weneryczne
Moniuszki 5, telef 70-50.
Przyjmuje od 1—2 i od 7—8, panie od 3—4.

Lekarz-Dentysta
Z. Bielakowska
b. asyst. prof. A. Meissnera w Warszawie — Leczenie dziąseł, zębów, rezekcje replantacje. Kilińskiego Nr. 113 tel. 48-27. róg Nawrot.

Lekarz-dentysta
F. Horowicz
przyjmuje w lecznicy przy ul. Piotrkowskiej 294 odziennie od godz. 4—7 wiecz.

J. N. Grynholc
Łódź, ul. Piotrkowska 37.
Zakład piecy ków i kuchen
kaflowych, szamotowych, przenośnych także przedsiębiorstwo robót zduńskich.

Niedziela, 21 paźdz. o 4-ej po południu **SALA FILHARMONJI**

Przy udziale uczniów i uczenic **Szkoły F. Katenelson-Nachumow**, odbędzie się

przedstawienie dzieci — dla dzieci.

Odegrana będzie baśń sceniczna w 8 obrazach, p. t.:

„ZACZAROWANY KRÓLEWICZ“

Z pośród wielu tańców zbiorowych i solowych, wyróżnia się: — **„Balet zaczarowanej róży“**, z udziałem 30 dzieci. Muzyka Kettelbèy'a **„Potpouri Krakowiaków“**, **„Na perskim rynku“**, **„Lalka“** pantomina taneczna: 1) Śmierć lalki, 2) Pogrzeb lalki, 3) Nowa lalka.

Bilety przy Kasie Filharmonji — W sobotę i niedzielę od 10 rano do 4 po poł. — Zawczasu: w Kancelarji szkoły lub telefoniczne zamówienia Nr. telefonu 77-01.



Zdolny
mechanik
potrzebny
Skład maszyn do pisania. Adolf Goldberg, Piotrkowska 72.

Dr. med. Z. RAKOWSKI
Tel 27-81
Specjalista chorób uszu, nosa, gardła i płuc.
Konstantynowska 9.
Godz. przyj. od 12—2 i 5—7.

DZIECINNE
palta (a także dla dziewcząt do lat 14), ubranka, sukienki, swetry, bieliznę, garniturki dla niemowląt kupisz najkorzystniej w f.
„A. Thommée“
Łódź, ul. Nawrot 2.

Tańców Nowoczesnych
udziela prywatnie dypl. nauczyciel
I. Weintraub
KILIŃSKIEGO 44, (II podwórze parter)
Uwaga. Dla urzędników specjalny rabat

Pończochy jedwabne
i inne, suknie trikotinowe i t. p.
przyjmuje do reperacji.
ul. 6-go sierpnia 76, III piętro.
Tanio, bo w prywatnem mieszkaniu

Pracownia Artystyczna
Stefy Waksbeżanki
Łódź, Cegielniana 19, fr. 3 p
Haft kolorowy i biały, przyjmuje suknie do wyszywania paciorkami i aplikacja oraz wykonywane abażury, poduszki i lalki podług najnowszych modeli zagranicznych.

Szyk Dziecięcy
poleca eleganckie paletka, sukienki, ubranka, szpilhozeny oraz bieliznę dziecinną.
Ceny konkurencyjne
Warunki dogodne
Szyk Dziecięcy
Nowo-Cegielniana 5

Kupno sprzedaż

UBIORY męskie, damskie, obuwie swetry na wypłatę. Piotrkowska 37, III w. I p.

NA WYPŁATĘ! Najtańsze ceny! Najdogodniejsze warunki! Damską, męską, dziecinną bieliznę. Kołdry, Torebki, Rękawiczki, Parasolki, Pończochy, Skarpetki, Chusteczki, Szaliki, Apaszki Poleca Leon Rubaszkin, Kilińskiego 44. 31

WYKWINTNĄ bieliznę damską, męską, pończochy, skarpetki, rękawiczki i trykotaże I i II gatunku poleca firma „Bon-ton“ Łódź, ul. Zielona Nr. 6. Ceny konkurencyjne. 30

OKAZYJNIE do sprzedania kocioł „Strebla“, mało używany, ogrzalny. Prasa hydrauliczna do 600 Atm. Przędzalnia i Wykończalnia lnu. Dzwonić 68-99. 21

KARAKUŁOWE palto w dobrym stanie tanio do sprzedania. Południowa Nr. 20, m. 6, godz. 5—7. 20

NA RATY! Baczność! Uwaga! Na Raty! Cegielnianą Nr. 60. Tanio. Naprzeciw Miejskiego Teatru Nr. 60. Tapicer i Dekorator Artysta Dyplomowany i przez Cesarskie Niemieckie i Rosyjskie Ministerstwa zatwierdzony w roku 1905 przyjmuje wszelkie obstalunki tapicerskie i dekoracyjne jak również wszelkie reperacje po bardzo niskich cenach. Uwaga! Nr. 60! Uwaga! Bardzo tanio! Nr. 60 w podwórzu, parter, w sklepie. Salomon Karabanów, ulica Cegielniana Nr. 60. 31

BIŻUTERJĘ kupuję, pełną wartość płacę. Solidne traktowanie. „Precyzja“. Piotrkowska 123.

KRYNICA, Biuro Neubauera, Kupno-sprzedaż will, parcel, dzierżawa pensjonatów. 21

PARLEFON szafkowy szwajcarski, w nowym stanie tanio sprzedam, ul. Andrzeja 47, II p., m. 6. 21

Lokale

POKÓJ umeblowany do wynajęcia. Nawrot 2, 3 brama front, 2 piętro.

POSZUKUJĘ pokoiku niedrogiego, ewentualnie przyzwoitego pomieszczenia przy rodzinie. „Izraelita“ Republika.

POKÓJ umeblowany niekrępujący od stąpię. Pańska Nr. 1 m. 10. 21

SAMODZIELNY człowiek poszukuje pokoju bez umeblowania u inteligentnej rodziny i z oddzielnem wejściem. Oferty S. R. 21

2 POKOJE na parterze do odstąpienia od zaraz. Wiadomość: Rzgowska 89, sklep rzeźniczy. 22

POKÓJ umeblowany do wynajęcia dla jednego pana (Izraelity). Ul. Zawadzka 19 m. 20.

2 POKOJE: stołowy, sypialnia, ładnie umeblowane zaraz do wynajęcia. Cegielniana nr. 26, mieszkanie 19. 20

POKOJU umeblowanego poszukuje przystojny mężczyzna. Łaskawe oferty pod „S. 99“. 20

POKÓJ dla skromnej pani, lub pana, od zaraz do wynajęcia. Może być z umeblowaniem. Wiadomość: ulica Zielona 48, front, II piętro, pr. drzwi Zastać między 2—4-tą.

SŁONECZNY frontowy pokój umeblowany dla pojedyńczej osoby do wynajęcia. Sienkiewicza 13 m. 8. Obejrzeć od 9—12 i 2—5.

Posady

LEKARZ- dentysta (tka) poszukiwany do gabinetu dentystycznego natychmiast. Of. do Rep. C. S. 21

POTRZEBNA od zaraz wykwalifikowana panna do pracowni damskich kapeluszy. Ul. Napiórkowskiego Nr. 3, Frida. 21

MŁODA, inteligentna panienka (izr.) z dobrego domu poszukuje zajęcia przy dzieciach i gospodarstwie. Zgłoszenia przez telefon 19-27. 23

INTELIGENTNA panna izraelitka dla 2 dziewczynek na wyjazd do Ozorkowa poszukiwana. Wymagane pomoc w nauce w zakresie 5-ciu klas gimn., również udzielanie muzyki na fortepianie. Oferty do administr. sub: „M. F.“ 21

POSZUKUJĘ inteligentnej panny do czworga dzieci i gospodarstwa Zgłaszać się: Dimant, Północna 8. 21

POTRZEBNA służąca do wszystkiego od zaraz. Świadectwa pożądane. Zgłosić się Borysza nr. 29, portjer wskaże. 21

INTELIGENTNA panna do 5-cio letniego chłopczyka poszukiwana. Wiadomość od 3—4 u p. Rafałowicz, Zielona 8 m. 9. 23

WOJAŻER długoletni fachowiec branży kolonjalnej obeznany dobrze z klijentelą poszukuje odpowiedniej posady, referencje najlepsze. Oferty „Wojażer“.

POTRZEBNA panna do dwojga dzieci na przychodnie. Zgłaszać się: Sienkiewicza 52 m. 23.

RUTYNOWANA biuralistka, pierwszorzędne referencje, z własną maszyną do pisania, poszukuje posady. Oferty sub: „W“. 21

POTRZEBNA młoda osoba (izrael.), z dobremi referencjami, do pomocy w gospodarstwie. Zgłosić się: Cegielniana 3 m. 3, między 4—7. 21

DŁUGOLETNIA pracowniczka poszukuje zajęcia w charakterze pomocnicy buchaltera, kasjerki, względnie biuralistki. Oferty sub „I. L.“ do adm. niniejszego pisma. 21

NIANIA w średnim wieku poszukiwana do półtorarocznej dziewczynki. Zgłaszać się: Cegielniana Nr. 33. Rozencwajg. Świadectwa pożądane. 20

Nauka wychowanie

ANGIELSKIEGO konwersacji i literatury udziela rutynowany nauczyciel. Ul. Zielona 16 m. 2, front, parter, od g. 4—6 p. p.

STUDENT wyższego semestru udziela lekcji i korepetycji. Zapóźnionym metodą skróconą. Przygotowuje do egzaminów. Polskiego szybko wyucza. Gdańska 23, m. 2, front, I piętro. 31

NIEMIECKI gruntowny: gramatyka, literatura, konwersacja, korepetycja. Pomorska 22, front I p., mieszk. 4, lewa strona, od 2—4 po poł.

STUDENT udziela lekcyj. Specjalność: polski, łacina. Piotrkowska 16 m. 26. 21

SZKOŁA Freblowska Przygotowawcza Anny Gajst, Kamienna 2, przyjmuje dzieci od 4 do 7 lat. 21

UCZEŃ 7-ej klasy gimnazjum udziela lekcji i przygotowywa do egzaminów. Cena przystępna. Zgłaszać się: Nowo-Cegielniana 29 u Gospodarza.

ANGIELSKIEGO udziela gruntownie rodowity anglik, rutynowany nauczyciel: gramatyki, literatury, konwersacji oraz korespondencji handlowej. Łask. oferty sub: A. B. C. 35

BUCHALTERJI — bilansów w ciągu miesiąca i pod gwarancją wykluczającą absolutnie wszelkie ryzyko, wyucza praktycznie przez samodzielne prowadzenie ksiąg rzeczozn. z wyższem wykształceniem i kontrol. syndyk. przemysł. — Kończącym świadectwa. — Zainteresowanym ewent. praktyczne instrukcje i wzory koresp. handl. — Bliższych informacji 7—8 wieczór Piotrkowska 183. I. p. 21

Rozmaite

BIURO Buchalteryjne i Rewizyjne sąd. rej. rzeczozn. ks. handl. i kontrol. syndyk. przemysł. wykonuje wszelkie czynności buchalteryjne, bilansowe i rewizyjne. — Informacje 7—8. w. Piotrkowska 183. I p. 21

MŁODA, elegancka panna, izraelitka, materjalnie niezależna, pozna subtelnego pana do lat 35. Oferty nieanonimowe: „Pour passer le temp“.

INŻENIER 2000 Piotrk. 189. telef. 43-84.

PRZYBŁAKAŁ się pies wilk z kagańcem. Wiadomość: Abramowskiego 4, u dozorcy.

PRZYBŁAKAŁ się pies Doberman. Odebrać można za zwrotem kosztów. Krzywa 1, Malinowski. 12

Zagubione dokumenty.

ANDRZEJEWSKI JÓZEF zgubił dowód osobisty oraz poświadczenie rejestracji rocz. 1908 wyd. w Łodzi. 21

ZAGUBIONO dowód tożsamości N. 21576, wydany przez Dyr. Kolejową w Radomiu na imię Wacława Jabłońskiego. Unieważnia się. 20

HERSZ SZMULEWICZ, Łódź, Aleja I-go Maja 41. Zgubiłem wojskową książeczkę. 20

ZAGUBIONE zostały 2 weksle, z wystawienia M. Cyklika, na zlecenie J. Rafałowicza, po Z. 100, płatne: 2 stycznia 29 r., 2 lutego 29 r. Niniejsze weksle unieważniam i ostrzegam przed nabyciem ich. 21

ZAGINAŁ kwit wydany przez Łódzkie Towarzystwo Elektryczne na D. Leizerowicza na zł. 15 jako kaucja za prąd.

BRAUN EUGENJUSZ zgubił dowód osobisty wyd w Łodzi.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. Godziny przyjęć: Redakcji 6—7 po poł. Telefon Administracji 22-14. Telefony Redakcji: 27-24, 36-43, 36-44.

Prenumerata „Ilustrowanej Republiki“ ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 5.60 za odnoszenie do domu 40 gr., z przesyłką pocztową w kraju zł. 6.50, zagranicę zł. 10. „Express“ i „Republika“ wraz z odnoszeniem 9.00 złotych.

OGŁOSZENIA: ZWYCZAJNE: 10 gr. za wiersz milimetrowy (na stronie 10-szpalt.) W TEKŚCIE: 40 gr. za wiersz milimetrowy. (na stronie 4-szpalt.) NEKROLOGI I NADESŁANE: 30 gr. za wiersz mil. (na str. 4-szp.). Zarecz. i zaślub. po tekście 10 zł. Zamiejscowe o 50 proc., zagraniczne o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Drobne 12 groszy — Najmniejsze zł. 1.20. poszuk. pracy 10 groszy.

Wydawca: Władysław Polak. Redaktor: Wacław Smólski. W drukarni „Republiki“ sp. z ogr. odp. Piotrkowska 49 i 64.